Nr. 61 (1534). Warszawa, Czwartek 2 Marca 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 1/3 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie o powiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, d. 5 marca, o godz. 11 rano w Sali Kino „Palace", Chmielna 9, odbędzie się „Robotniczy poranek muzyczny", poświęcony twórczości Mickiewicza i Chopina. Słowo wstępne n.t. „Mickiewicz jako poeta i rewolucjonista" wygłosi poseł tow. Norbert Barlicki. W części koncertowej przyjmą udział: Prof. Stanisław Barcewicz, Marja Trąmpczyńska, Helena Zboińska-Ruszkowska, Stanisław Gruszczyński, Stanisława Pežanowska, Michał Tarasiewicz—akompanjuje Marjan Rudnicki.

Bilety nabywać można w sekretarjacie O.K.R. Al. Jerozolimskie 6 od g. 10—2 i od 5-7, w dniu koncertu od godz. 9 przy wejściu.

Spotkanie w Boulogne.

Lloyd George, odpowiadając na pierwsze przemówienie Poincaré'go w Izbie Posłów, wychwalał bardzo konferencję, jako najskuteczniejszy środek porozumiewania się — polityków i dyplomatów. Długoletnie doświadczenie pouczyło Lloyd George'a, że ludzie, nie wyłączając dyplomatów, przy osobistem zetknięciu i w osobistych układach prędzej skłonni są do wzajemnych ustępstw i do zacierania zbyt ostrych kantów, aniżeli na jakiejkolwiek innej drodze porozumiewawczej. A ponieważ zasadą polityki Lloyd George'a jest kompromis, ponieważ w sztuce „konferencyjnej" jest on mistrzem, jak mało kto wśród obecnych polityków, ponieważ jest zręczny i sprytny — nic tedy dziwnego, że zawsze, kiedy tylko pojawią się jakieś trudności, nie dające się rozwikłać na drodze „piśmiennej", Lloyd George wybiera się na konferencyjkę, która też zawsze się kończy ku zupełnemu jego zadowoleniu.

Oczywiście trudności, tkwiących w stosunkach międzypaństwowych, konferencje takie nie usuwają. Mogą je łagodzić na czas pewien, lub opóźnić ich rozwiązanie, mogą oddać nawet znaczne usługi, gdy idzie o wyświetlenie pewnych spraw, czy usuwanie nagromadzonych uprzedzeń i nieporozumień, ale nic ponadto. Zwłaszcza gdy idzie o poufną rozmowę dwóch kierowników politycznych dwu państw, jaka się odbyła w Boulogne dn. 25-go lutego między Lloyd George'm i Poincaré'm i trwała 3 godziny.

Pomijając sakramentalne zapewnienia o zadowoleniu i serdecznym charakterze spotkania, zaznaczyć trzeba, że komunikat oficjalny o konferencji jest b. skąpy. Podaje on, że obaj mężowie stanu omawiali „pewną ilość" zagadnień bieżących, że porozumieli się zupełnie co do gwarancji niezbędnych, by na konferencji w Genui nie uczyniono zamachu ani na przywileje Ligi Narodów, ani na traktaty pokojowe, zawarte we Francji po wojnie, ani na prawa aljantów do reparacji.

Z tego należałoby przypuszczać, że wcale nie poruszono sprawy Rosji sowieckiej, w co bardzo trudno uwierzyć, zwłaszcza, że Poincaré 5-go lutego wysłał do rządu angielskiego znaną notę w tej sprawie, na którą nie otrzymał dotychczas odpowiedzi. Możnaby przeciwnie sądzić, że właśnie na konferencji najwięcej mówiono o Rosji, by jakoś uzgodnić kłócące się dotychczas stanowiska obu państw i przygotować w ten sposób odpowiedź na notę francuską. Następnie niema słowa o układzie angielsko - francuskim, co do którego również obie strony nie pogodziły się dotychczas. Spraw Bliskiego Wschodu zapewne nie poruszano wcale, ponieważ w tej sprawie ma być zwołana specjalna konferencja z udziałem Włoch.

Opierając się tedy ściśle na danych komunikatu urzędowego, należałoby wnioskować, że spotkanie w Boulogne dało Poincaré'mu korzyści jedynie żeby tak powiedzieć „negatywne", zabezpieczające nienaruszalność traktatu wersalskiego, prawo do odszkodowań niemieckich i t. p. Natomiast niewiadomo czy w sprawach przyszłej polityki, mającej się rozpocząć konferencją genueńską, doszło do jakiegoś porozumienia. Pod tym względem komunikat zawiera tylko ogólnik, że obaj szefowie rządów wynieśli przeświadczenie, że „sojusz angielsko - francuski wyda niebawem we wszystkich sprawach międzynarodowych rezultaty najpłodniejsze". Ale zaraz potem powiedziano, że „uzyskali pewność, iż żadna trudność natury politycznej nie przeszkodzi obu narodom sprzymierzonym pracować razem, w pełnem zaufaniu wspólnem, nad odbudową ekonomiczną Europy i utrwaleniem pokoju". Dowodziłoby to, że Lloyd George i Poincaré rozstali się przekonani, iż trudności polityczne między Anglją i Francją są i nie dadzą się tak łatwo usunąć, zwłaszcza w 3-godzinnej rozmowie, że w Boulogne udało się tylko jeszcze jeden raz stwierdzić konieczność utrzymania sojuszu między obu państwami i zademonstrować to przed inemi państwami.

Jedyną wiadomością ścisłą i nową jest ustalenie daty konferencji genueńskiej na 10 kwietnia. Jeżeli w tem przesunięciu terminu doszukiwać się „zwycięstw" jednej lub drugiej strony, Lloyd George odniósłby zwycięstwo nad Poincaré'm, albowiem nota francuska domagała się odłożenia konferencji na trzy miesiące, odłożono ją zaś tylko na miesiąc.

Że komunikat przemilczał b. ważne rzeczy wynika choćby z głosów prasy, odnoszących się do spotkania w Boulogne. Nawiązując do punktu komunikatu, gdzie mowa o zabezpieczeniu traktatów pokojowych. podpisanych we Francji, prasa ta podnosi, że przez to wyłączono traktaty, zawarte przez Rosję sowiecką. Podczas gdy jedni przypisują ten manewr Lloyd George'owi, inni kładą go na karb Poincaré'go. Są to skutki tajnych konferencji i „dyplomatycznych" komunikatów. Wytwarza się wdzięczne pole dla plotek i najfantastyczniejszych pogłosek, jak np. o rzekomym tajnym układzie Poincaré'go z... Sazonowym. W każdym razie w wyniku spotkania w Boulogne sprawa traktatu ryskiego wchodzi na porządek dzienny polityki międzynarodowej, ściśle uzależniając się od sprawy uznania rządu sowieckiego przez Ententę. O znaczeniu tego faktu dla Polski i wynikających stąd obowiązkach polityki polskiej rozwodzić się nie potrzeba.

Połączenie Ziemi Wileńskiej z Rzplitą Polską.

Dziś w pałacu Prezydjum Rady Ministrów ma odbyć się podpisanie przez Rząd polski i delegację Sejmu wileńskiego następującego aktu:

AKT ZŁĄCZENIA ZIEMI WILEŃSKIEJ Z RZPLITĄ POLSKĄ

Działo się w Warszawie, w Pałacu Rady Ministrów, dnia 2 marca 1922 r. wobec Rządu Polskiego w osobach: Prezydenta Ministrów, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Kierownika Ministerjum Sztuki i Kultury — *inż. Antoniego Ponikowskiego*, Ministra Spraw Wewnętrznych — *Stanisława Downarowicza*, Ministra Spraw Zagranicznych — *Konstantego Skirmunta*, Ministra Spraw Wojskowych — *Gen. Por. Kazimierza Sosnkowskiego*, Ministra Skarbu — *dr. Jerzego Michalskiego*, Ministra Sprawiedliwości — *Bronisława Sobolewskiego*, Ministra Poczt i Telegrafów — *dr. Władysława Stesłowicza*, Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych — *dr. Józefa Raczyńskiego*, Ministra Robót Publ.—*Gabrjela Narutowicza*. Ministra Pracy i Op. Społ. — *Ludwika Darowskiego*, Ministra b. dzielnicy pruskiej — *dr. Józefa Wybickiego*, Kierownika Ministerjum Zdrowia Publicznego — *dr. Witolda Chodźki*, Kierownika Ministerjum Przemysłu i Handlu — *Henryka Strasburgera* i tymczasowego Kierownika Ministerjum Kolei Żelaznych — *inż. Juljana Eberhardta* i Delegatów Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, którzy oświadczyli, że Sejm wileński, pełnię prawa stanowienia o losach kraju posiadający, na uroczystem posiedzeniu odbytem w Wilnie w dniu 20 lutego 1922 r. uchwalił, co następuje:

(Tu następuje uchwała Sejmu Wileńskiego o przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej).

Rząd Polski przyjął oświadczenie Delegatów Sejmu w Wilnie do wiadomości, poczem wspólnym aktem stwierdzono:

Artykuł 1-szy.

Ziemia Wileńska, z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską.

Artykuł 2-gi.

Zwierzchnictwo państwowe nad Ziemią Wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 3-ci.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.

Artykuł 4-ty.

Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem wobec przedstawienia przez Delegatów Sejmu w Wilnie pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, wejdzie w życie.

⁂

Podpisanie tego dokumentu ma być pierwszym aktem prawno - państwowym w sprawie połączenia Wileńszczyzny z Rzplitą. Po podpisaniu tego dokumentu Rząd wniesie do Sejmu ustawodawczego projekt uchwały, treści następującej:

PROJEKT UCHWAŁY SEJMU USTAWODAWCZEGO.

1. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r., podpisany przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i przez Delegatów Sejmu w Wilnie w osobach: (następują nazwiska członków delegacji) w brzmieniu następującem: „Akt połączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską. Działo się i t. d.

II. Sejm wzywa Rząd, by w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej objął niezwłocznie władzę nad Ziemią Wileńską i powołał do życia tymczasowy jej zarząd z Generalnym Delegatem Rządu na czele.

III. Sejm wzywa Rząd, by przedłożył Sejmowi projekt Statutu Ziemi Wileńskiej.

IV. Sejm wzywa Rząd, aby przedłożył wnioski w przedmiocie powołania w skład Sejmu Ustawodawczego przedstawicieli Ziemi Wileńskiej.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PRZYŁĄCZENIU.

Na wczorajszem posiedzeniu, wyłącznie poświęconem sprawie wileńskiej, oprócz członków komisji i licznych posłów z poza komisji, obecni byli premjer p. Ponikowski i min. p. Skirmunt, oraz marszałek Sejmu, p. Trąmpczyński.

P. Skirmunt zabrał głos i dał krótki zarys sprawy wileńskiej od chwili zwrócenia się Polski do Ligi Narodów.

Przechodząc do obecnego stanu tej sprawy, p. Skirmunt podkreśla ogromne znaczenie uchwały Sejmu wileńskiego, ale zarazem zwraca uwagę na międzynarodowe znaczenie sprawy wileńskiej. Francja i Anglja przeciwne są prostej inkorporacji. Każde nieostrożne posunięcie może nam zaszkodzić. Musimy zająć stanowisko, któreby w przyszłości dało możność porozumienia się z Kownem. Akt przyłączenia się powinien być dwustronny i ziemia Wileńska powinna otrzymać swój statut. Oto minimum tego, co powinniśmy zrobić Następnie p. Skirmunt odczytuje powyżej wydrukowane dokumenty.

Po kilku zapytaniach, na które p. Skirmunt dał odpowiedź, rozpoczęła się dyskusja.

Zabiera oczywiście głos ks. Lutosławski. Nie podoba mu się forma, polegająca na umowie Rządu polskiego z delegacją Sejmu wileńskiego. Proponuje, aby Sejm polski bezpośrednio zawarł umowę z Sejmem wileńskim. Ma już gotową rezolucję, którąby przyjęły na wspólnem posiedzeniu Sejm warszawski i wileński. W rezolucji tej mówi się o „unji“, która ma polegać — na samorządzie wojewódzkim Wileńszczyzny. Ks. Lutosławski, czytając: „pełna swoboda korzystania z samorządu“... wykrzykuje: „jakby to wspaniale wyglądało po francusku!“, co wywołuje żywą wesołość. Ks. Lutosławski w tak naiwny sposób pragnie podejść „zagranicę!“...

P. Rudziński (Wyzwolenie) w dłuższem przemówieniu uzasadnia konieczność ustroju autonomicznego Wileńszczyzny z przyczyn wewnętrznych i ostro krytykuje postępowanie władz administracyjnych z Białorusinami. Stawia wniosek, by nietylko delegacja, lecz cały Sejm wileński ratyfikował umowę.

P. Kamieniecki nie sądzi, aby czemkolwiek dziś można było uspokoić Kowno. Naszą podstawą międzynarodową w tym akcie jest wola ludności Wileńszczyzny.

P. Rataj mówi obszernie, ale mętnie, tak, że niewiadomo właściwie, do czego zmierza. W końcu polemizuje z p. Rudzińskim w sprawie nauczycieli białoruskich.

Tow. Niedziałkowski mówi o wniosku ks. Lutosławskiego, o jego wojewódzkiej „unji“ (ks. Lutosławski: to tylko wyraz!) i jego anarchicznym pomyśle umowy między sejmami, bez pośrednictwa Rządu polskiego. Wniosek ks. L. jest zasadniczo sprzeczny z wnioskiem rządowym, bo pod „statut“ nie da się podciągnąć „ustrój wojewódzki“. Autonomja potrzebna jest nietylko ze względu na zagranicę, ale przedewszystkiem ze względu na interes Państwa Polskiego i odrębny charakter Wileńszczyzny. Trzeba tę sprawę jasno postawić. Wykrętami zagranicy się nie oszuka. Proponuje poprawkę: do wyrazu „statut“ dodać „autonomiczny“. Domaga się również ratyfikacji przez Sejm wileński.

P. Stefan Dąbrowski nie chce „statutu“.

P. Starowiejski nie boi się „statutu“, ponieważ sami statut ten uchwalimy.

P. Dąbski pragnie konsekwentnej dwustronności, a więc ratyfikacji również przez Sejm wileński.

P. Głąbiński jest przeciwny ratyfikowaniu przez Wilno, ponieważ Wilno na to właśnie przysłało delegację, aby sprawę doprowadziła do końca. Nie zgadza się na statut. Boi się odrębności kresowych terytorjów. Statut dla Śląska uchwaliliśmy ze względu na plebiscyt, ale będziemy z nim mieli dość kłopotów.

P. Chądzyński nie widzi potrzeby ratyfikowania przez Sejm wileński. Proponuje wykreślić słowa o „generalnym delegacie Rządu polskiego“.

P. Czerniawski — przeciwko statutowi.

P. premier Ponikowski oświadcza, że Rząd nic nie ma przeciwko dodaniu przymiotnika „autonomiczny“ i przeciwko ratyfikacji przez Sejm wileński, ale nie może zgodzić się na zastąpienie „statutu“ — „ustrojem samorządowym“. Poprawkę co do „gen. delegata“ Rząd przyjmuje.

Zabierają jeszcze głos ks. Lutosławski i ks. Lubelski, poczem wszczyna się dyskusja formalna, jak głosować i czy zaraz, czy też odłożyć, oraz czy wybrać podkomisję dla uzgodnienia wniosków.

Tow. Perl jest przeciwny wybieraniu podkomisji, ponieważ stanowiska zarysowały się wyraźnie i nie może być mowy o uzgodnieniu.

Ks. Lutosławski cofa swój wniosek o umowie Sejmu z Sejmem i zgadza się, że podkomisja jest niepotrzebna.

Odbywa się głosowanie. Za poprawką „Statut autonomiczny“ 7 gł. — przeciwko — 14.

Za „statutem“ (wniosek rządowy) — *15 głosów*, przeciw 8.

Ciekawa rzecz że za „statutem“ z piastowców głosował tylko poseł Dąbski, inni wstrzymali się od głosowania!

Za ratyfikacją przez Sejm wileński 14 gł., przeciw 13. Wtedy p. Skulski przewodniczący, oświadczył, że oddaje swój głos przeciw, wobec czego wniosek upada.

Wywołało to zawiłą dyskusję formalną: nie było bowiem równości głosów, a przewodniczący przyłączył swój głos już po głosowaniu.

Wobec wątpliwości p. Skulski zarządził głosowanie klubami, które dało rezultat ostateczny 13 gł. za, 16 gł. przeciw. N. Z. R. wstrzymał się od głosowania, a przedstawiciela klubu mieszczańskiego nie było.

PROJEKT STATUTU ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Po przyjęciu przez Sejm wniosków powyższych, Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o statucie Ziemi Wileńskiej. Projekt ten w głównych zarysach jest już opracowany i jeszcze dziś lub jutro będzie zatwierdzony przez Radę Ministrów. Jak się dowiadujemy projekt rządowy zawierać ma następujące postulaty:

Według projektu terytorja, na których odbyły się wybory do Sejmu wileńskiego tworzą jeden okręg terytorjalny administracji państwowej i samorządowej pod nazwą Ziemi Wileńskiej. Zgodnie z art. 3 ustawy konstytucyjnej Ziemia Wileńska posiadać ma przedstawicielstwo składające się z Sejmu Ziemi Wileńskiej i Wydziału Ziemskiego. Sejm i Wydział urzęduje w Wilnie. Reprezentantem Rządu Centralnego i naczelnikiem administracji państwowej na tym obszarze ma być Prezes Ziemi Wileńskiej, do którego zakresu działania w tym względzie należą wszystkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych organom administracji sądowej, wojskowej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej. Prezesa Ziemi Wileńskiej oraz jego zastępcę mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek min. spraw wewnętrznych, uchwalony przez Radę Ministrów.

Przedstawicielstwo Ziemi Wileńskiej.

Sejm Ziemi Wileńskiej składa się z posłów, obieralnych na lat 5 w głosowaniu pięcioprzymiotnikowem. W stosunku 1 posła na 7 tys. mieszkańców. Prawa czynnego i biernego wyboru są prawie takie same, jak przy wyborach do Sejmu Rzplitej. Wybory zarządza Prezydent Rzplitej, który może na wniosek Rady Ministrów rozwiązać Sejm, powinien jednak w tym wypadku równocześnie z rozwiązaniem zarządzić nowe wybory. Sejm zbiera się conajmniej raz do roku w pierwszy wtorek listopada na sesję zwyczajną dla uchwalenia budżetu i innych spraw bieżących. Wydział ziemski może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, winien to uczynić w ciągu dni czternastu na żądanie Prezesa Z. W., lub conajmniej 1/5 członków Sejmu.

Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi, Wydziałowi ziemskiemu i poszczególnym członkom Sejmu. Dalsze artykuły obejmują przebieg obrad Sejmu i procedurę ogłoszenia ustaw w Dzienniku Ustaw Z. W.

Wydział ziemski składa się z Prezesa Ziemi Wileńskiej oraz jego zastępcy, i z 5-ciu członków wybranych przez Sejm Z. W. w stosunkowem głosowaniu. Okres trwania funkcji członków Wydziału ziemskiego równa się okresowi trwania Sejmu, który ich wybrał. Po upływie okresu sejmowego, lub w razie rozwiązania Sejmu trwa on jednak aż do wyboru nowego Wydziału.

Zakres działania Sejmu.

Zakres działania Sejmu Z. W. określą ustawy państwowe, narazie zastrzega się dla tego Sejmu: ustawodawstwo szkolne i kulturalne, o komunikacji miejscowej, o skarbowości na rzecz funduszu samorządowego, o organizacji lokalnych władz samorządowych, pozatem ustawodawstwo o użyteczności publicznej, szpitalnictwie, ubezpieczeniach, popieraniu rolnictwa, przemysłu, rękodzielnictwa, o opiece społecznej i t. d.

Ponadto do zakresu działania Sejmu Z. W. należy współdziałanie we wszelkich sprawach, dotyczących zmiany ustroju i stosunków prawno-politycznych Ziemi Wileńskiej, przedstawianie Rządowi i Sejmowi Rzplitej wniosków dotyczących spraw Ziemi Wileńskiej.

Przepisy przejściowe.

Wykonawcą uchwał Sejmu i równocześnie organem nadzorczym administracji ziemskiej i samorządu lokalnego jest Wydział ziemski.

Postanowienia przejściowe upoważniają Radę Ministrów do rozszerzenia na Ziemię Wileńską zakresu działania ustaw obowiązujących w Rzplitej, oraz do zniesienia wszelkich ustaw i rozporządzeń jakiegokolwiek pochodzenia, o ile były wydane na niekorzyść czy dla przywileju jakiejkolwiek narodowości czy wyznania.

Sejm Ziemi Wileńskiej w obecnym swym składzie wykonywać ma wszystkie swoje dotychczasowe uprawnienia aż do czasu rozwiązania, którego termin wyznaczony będzie w ordynacji wyborczej, opracowanej na podstawie ustawy.

Posłowie wileńscy w Sejmie Rzplitej.

W Sejmie Ustawodawczym Rzplitej Ziemia Wileńska będzie narazie reprezentowana przez delegatów wybranych z grona Sejmu Z. W. w obecnym jego składzie w ten sposób, żeby na każde 50 tys. mieszkańców Z. W. przypadł jeden delegat. Pierwsze wybory do zwyczajnego Sejmu Rzplitej odbędą się w Z. W. równocześnie z wyborami w całem Państwie.

Wykonanie poleca się prezesowi Rady Ministrów.

Mały feljeton.

LAMENTACJE POSTNE.

Skończył się karnawał. Trwał długo, był huczny, gorący i szalony, może dlatego, że był to pierwszy karnawał spędzony w warunkach jako tako normalnych po 8 latach wojny, katastrof społecznych i osobistych. Bawiliśmy się, piliśmy, bili, kochali się, kłócili, tańczyli wszyscy — buržuje i robociarze, chłopi i ziemianie, wilki i owce, paskarze oraz ich klijenci, każdy jak było go stać i za ile mógł. Któż policzy ile cystern wódki spłynęło w te dwa miesiące, ile butelek szampana pękło, ile panien straciło cnoty a nabrało—doświadczenia... ile mendli zębów poleciało na zabawach, ile trzasło policzków, ile kul pojedynkowych przedziurawiło powietrze? Z tych wianuszków zgubionych możnaby zapewne uwić most westchnień z Warszawy do Gdańska, tą wódką, winem i piwem możnaby chyba ugasić pragnienie władzy całej; bodaj endecji. z tych pokruszonych zębów obdarzyć naszyjnikami całe plemię Indjan a z pojedynkowiczów sformować cały pułk walecznych np. przeciwko bandytom.

Lecz co było a nie jest nie pisze się — w feljetonie. Nie bójcie się! Djabeł tam już dobrze policzy te wianuszki, mordobicia i zęby, niewieście umizgi i chichoty — my zaś wracajmy do rzeczywistości, która nie jest tak słodka, jak usta dziewczyny albo miodowe uśmiechy ks. arcybiskupa Teodorowicza. Warto obejrzeć się naokoło i ocknąć po zapustach.

Wiele jest spraw godnych uwagi ale najgodniejszą wydaje mi się danina, z której jak się zdaje będzie figa. Albowiem p. Michalski zadufany w swym rozumie, jak ks. Lutosławski w gębie, „prześlepił“ chytrze — adwokat burżuazji — jedną okoliczność, na którą uparcie i stale zwracał mu uwagę tow. Diamand — t. zn. drożyznę. Bo i cóż stąd, że do skarbu wpadnie te 70 czy 80 miljardów, skoro drożyzna wzrasta, skoro kupcy, fabrykanci, kmiotki i ziemianie ceny wciąż podnoszą? Za drożyzną musi logicznie pójść ruch zwyżkowy, znowu zacznie się podnoszenie płac, pensji — i miljardy fiut i przechwałki p. ministra też fiut... Kto nie umiarkuje niesytej żądzy zysku lichwiarzy, ten nigdy nie unormuje waluty. To też dolar niby djabelski linoskoczek pofrunął w ciągu 2 tygodni o 1000 mk. w górę.

A repatrjacja? A bezrobocie? Zapomnieliście, lekkomyślne pijusy, że wszy gryzły i gryzą repatrjantów, że kochający nas ludożercy z północy ze szczególną sympatją wstrzykują nam dzień po dniu potężną dawkę tyfusu, hiszpanki a na wiosnę obiecują uraczyć nas cholerą i czerwonką, jako że tego towaru mają poddostatkiem na eksport? A czy bezrobocie zmniejszyło się?

Zatem nie wątpię, moi ostomiljonni (jak mówią górale), że kiedy skończył się karnawał, to energję i siły, które obracaliśmy na flirty, uściski, wódeczkę, piwko i t. d., i które poszły nam w pięty, obrócimy teraz na rozum, na walkę z nędzą, niechlujstwem, szachrajstwem i głupotą.

Skończyła się hulanka — powinna rozpocząć się praca. Kiep, kto się bawić nie umie ale też i kapcan kwadratowy kto potem nie umie pracować. Więc nie namawiam was, jak faryzeusze, do posypywania głów popiołem i do klepania godzinek — ale nie miałbym nic przeciwko temu, gdybyście po tych zapustnych rozpustach zapuścili się nieco w głąb spraw i zadań czekających rozwiązania na każdym kroku. Przeto na nogi, moczymordy — do roboty!

Zysław.

Spisek lekarzy przeciw Kasie Chorych w Łodzi.

Związek lekarzy w Łodzi wystosował pismo do lekarzy, aby nie przyjmowali posad w Kasie Chorych, grożąc im wydaleniem ze Związku i innemi karami!!

Nasuwa się pytanie, co skłoniło Związek lekarzy do zajęcia zdecydowanie wrogiego stanowiska do mającej powstać Kasy Chorych. W całym tym konflikcie stanowisko Kasy Chorych było zupełnie słuszne, a postępek Związku lekarzy jest prowokacią całej klasy pracującej w Łodzi. Niezaprzeczonym jest faktem, że Kasa Chorych zgodziła się na wszystkie zasadnicze postulaty przez Związek wysuwane, oparła się jednak nadmiernie wygórowanym żądaniom co do wynagrodzeń lekarskich. Związek lekarzy wysunął pierwotnie 50.000 marek za jedną godzinę pracy w Kasie Chorych, później zredukował tę sumę na 35.000 marek, ale Zarząd, mając na uwadze interesy członków, że Kasa Chorych jest stworzona przedewszystkiem dla robotników a nie dla lekarzy, nie może się na tę zbyt wygórowaną sumę zgodzić.

Kasa Chorych w Łodzi ofiarowała najwyższe wynagrodzenie istniejące w Kasach Chorych w Polsce, ofiarowała 27.5000 mk. za każdą godzinę pracy, ofiarowała zatem o 2.500 marek więcej, niż płaci Kasa Chorych m. Warszawy! Ale zachłanność Zarządu Związku jest nienasycona i od 35.000 mk. odstąpić nie chce. Rokowania zerwał Zarząd Związku, gdyż oświadczył, że o ile Kasa Chorych nie da 35.000 mk., to więcej z nią rokować nie będzie.

Czyż Związek lekarzy miał słuszny powód, by nie zgodzić się na warunki ofiarowane przez Kasę Chorych i następnie zerwać rokowania. Nie! Kasa Chorych ofiarując lekarzowi 27.500 marek za godzinę pracy daje lekarzom możność miesięcznego dochodu od 150 do 200.000 marek, a nawet jeszcze znacznie więcej. Nie można zatem Kasie chorych zarzucić chęci wyzyskiwania lekarzy, przeciwnie dawała im bardzo odpowiednie wynagrodzenia.

Zarząd Związku odkrył przyłbicę, zdemaskował się, jako zaciekły wróg Kasy chorych. Wiadomem było powszechnie, że Zarząd Związku zawsze wrogo był usposobiony wobec instytucji Kasy chorych, i obecnie, gdy się zbliża chwila jej otwarcia tak oczekiwanego przez klasę pracującą, Związek rzuca Kasie chorych kłody pod nogi w nadziei, że może przecież uda się nie dopuścić do otwarcia, a pasek lekarski będzie sobie kwitł jaknajlepiej. Zresztą powszechnie jest wiadomem, że Zarząd Związku ma w zanadrzu coraz nowe żądania, gdyby przypadkiem Kasa chorych — co jest niemożliwem — zgodziła się na postawione warunki. Przez wysuwanie coraz to nowych żądań Zarząd Związku dąży konsekwentnie do uniemożliwienia uruchomienia instytucji społecznej tak ważnej dla klasy pracującej.

Stanowisko Zarządu Związku jest nieetyczne i antispołeczne. Nieetyczne, gdyż niegodnymi środkami dąży do ubicia Kasy chorych, antispołeczne, gdyż z zaciekłą nienawiścią ze względów tylko chciwości zwalcza instytucję społeczną, instytucję robotniczą, jak Kasy chorych.

Zachodzi tedy pytanie, jaka jest rola tych lekarzy znajdujących się jeszcze w Związku, a którzy chcą uchodzić za pracowników społecznych. Czyż rola ich nie jest poniżająca, że w chwili tak ważnej milczą i są narzędziem reakcji lekarskiej?

Zarząd grozi wydaleniem tych członków, którzy przyjmą posady w Kasie chorych. Nie wszyscy lekarze, zaangażowani w Kasie chorych, a jest ich już bardzo poważna liczba, są członkami Związku, tych przeto wydalić nie może. Ale lekarze społecznicy, znajdujący się jeszcze w Związku, a nie godzący się na tę antyspołeczną akcję Zarządu przeciw Kasie chorych, mają jedną drogę wyjścia: opuścić reakcyjny Związek. Lekarze Kasy chorych m. Warszawy tworzą własne zrzeszenie lekarzy Kasy chorych. I to jest zupełnie słuszne stanowisko. O sprawach z Kasą chorych związanych, o moralnych i materjalnych kwestjach lekarskich niechaj radzą i rozstrzygają ci, którzy w Kasach chorych pracują. Utworzenie państwowego Związku lekarzy Kas chorych musi być zadaniem najbliższej przyszłości.

Dla lekarzy polskich skończył się okres frazesów. Nie można być teoretycznie społecznikiem, a praktycznie zwalczać Kasy chorych. Wszyscy odkryć muszą przyłbicę!

Lekarz-związkowiec przed wystąpieniem.

W jakich warunkach zdrowotnych mieszkają i pracują górnicy.

Ktoby chociaż pobieżnie rzucił okiem na kolonje robotnicze w Zagłębiu Dąbrowskiem (w innych zagłębiach węglowych także nie lepiej), dozna przykrego uczucia, że kolonje te, szczególniej we francuskich przedsiębiorstwach budowane były nie na mieszkania ludzkie, ale na więzienia dla jakichś specjalnych przestępców.

Długie dwupiętrowe budynki, mieszczące w sobie po kilkadziesiąt rodzin, ściśnione jeden przy drugim, stoją w kałuży błota. Ani jeden ogródek, ani jedno drzewko nie zdobi siedzib tych ludzi, którzy pracują pod ziemią, tak mało widzą słońca i zieleni! Ale natomiast tuż zaraz przed oknami stoją ustępy i stajenki, z których wskutek braku kanalizacji wydobywają się nieczystości, że nawet znieczulony zmysł powonienia znieść tego nie może. Mieszkańcy tych domów zmuszeni są wobec tego przez cały rok okna szczelnie zamykać, aby choć w części uchronić się przed smrodem kloacznym.

Bruki i kanalizacje to urządzenia zbyt kosztowne i według mniemania kapitalistów i władz sanitarnych do życia robotnikowi niepotrzebne. Wychodząc z tego założenia, kapitaliści nigdzie tych „zbytkownych“ urządzeń nie zaprowadzili. Stąd przed domami powstają podczas deszczu olbrzymie kałuże, wśród których domy robią wrażenia statków a bawiące się dzieci górników w tych bagnach błota i brudów kloacznych przypominają jakieś dawne zamierzchłe życie dzikich.

Jeżeli domy mieszkalne górników tak wyglądają z zewnątrz, to wewnętrzne urządzenia ich może choć w części odpowiadają swemu przeznaczeniu? Niestety! Wewntęrzny stan mieszkania górników idzie w harmonijnej zgodzie z ich zewnętrznym wyglądem. Brudne, wilgotne, ciasne, w wielu wypadkach z przeciekającemi pułapami, z braku elektrycznego oświetlenia, oświetlają je górnicy karbidkami, wydzielającemi nieznośny smród, przenikający wszystko, od ubrania do potraw! Brak wodociągów i zlewów dopełnia obrazu tych barbarzyńskich stosunków!

W całej kolonji niema pralni, gdzieby

żony górników mogły wyprać bieliznę i ubrania robocze, wskutek czego pranie i suszenie odbywa się w mieszkaniach. Nie potrzeba zbyt bujnej wyobraźni, aby sobie przedstawić takie mieszkanie, w którem paruje mokra bielizna. Dalszą plagą jest brak wody w mieszkaniach. Są kolonje (znowu prawie wyłącznie w przedsiębiorstwach francuskich), w obrębie których niema wcale wody, a mieszkańcy zmuszeni są chodzić po nią całemi godzinami, albo też przywozi się ją w beczkach a wówczas proszę sobie wyobrazić, jaki powstaje tłok i ścisk, gdy się taki wóz w kolonji zjawi! W takich warunkach woda staje się czemś, czego nadużywać nie można. A więc rodziny robotników z konieczności chodzą brudno, mieszkają w brudach i jedzą z brudnych naczyń!

Tak wygląda życie górnika po pracy.

Kto zna warunki pracy w górnictwie choćby tylko z opisu musi wiedzieć, że praca ta jest nietylko niebezpieczna dla życia, szkodliwa dla zdrowia, ale odznacza się szczególniej tem, że pracujący narażeni są w daleko większej mierze na zabrudzenie i przemoczenie ubrania. Za granicą przy kopalniach są urządzone łaźnie, tak, by robotnik wyjeżdżający z dołu mógł się wykąpać i zmienić ubranie. U nas kapitaliści i władze wcale się o to nie troszczą. Cały szereg kopalń wcale łaźni nie posiada. Reszta zaś, z wyjątkiem kilku, ma łaźnie urządzone tak, by robotnicy korzystać z nich nie mogli, a to z powodu strasznego ich zanieczyszczenia. Są wypadki, że łaźnie takie trzeba zamykać z obawy, by nie zostały one rozsadnikami zaraźliwych chorób. Przy wielu łaźniach niema odpowiednio urządzonej garderoby, gdzieby robotnicy mogli brudne i przemoczone ubrania zmienić na suche i czyste.

Fatalne skutki dla robotników z powodu braku urządzeń hygienicznych ujawniają się w bardzo licznych wypadkach zachorowań. W lecie jako tako robotnik sobie z tem radzi, ale jak nadejdzie zima, gdy wyjeżdża z dołu cały przemoczony, nie mogąc zmienić mokrego ubrania na suche, idzie kilometrami do domu wśród mrozu i uwalnia się w domu z zamarzniętego ubrania dopiero po ogrzaniu się przy piecu. Zaziębienia, zapalenia płuc, reumatyzm i suchoty — to stałe choroby robotników w zagłębiach węglowych!

Mokre ubranie dla zupełnego odtajania i wysuszenia wywiesza się w mieszkaniu nad piecem i znowu przyczynia się tym sposobem do zanieczyszczenia powietrza wyziewem schnącego ubrania i przysparza się więcej jeszcze wilgoci w mieszkaniu. W dodatku ubranie takie nigdy nie wysycha zupełnie, a użyte stale w wilgotnym stanie staje się wylęgarnią wszy, z któremi biedna żona robotnika daremnie walczy, a w końcu cała rodzina ulega zawszeniu i staje się podatnym gruntem zaraźliwych chorób.

Nie wyczerpałem jeszcze tym opisem całości obrazu nędzy górników w przemyśle górniczym. Przytoczone fakty powinny mojem zdaniem skłonić rząd do bliższego zainteresowania się stosunkami zdrowotnemi, w jakich zmuszony jest żyć proletarjat górniczy. Chciałem, by opinja publiczna poinformowana była o życiu górników — może wtedy w momentach walki górników z ich ciemiężycielami nie stanie po stronie ciemiężycieli, lecz zrozumie źródła niezadowolenia i powody tych walk.

Górnicy muszą i będą prowadzili walkę o zmianę tych nieludzkich, graniczących z barbarzyństwem stosunków. Muszą żądać od Rządu i kapitalistów wprowadzenia wybieranych przez robotników inspektorów pracy, którzyby łącznie z państwowymi inspektorami pracy niezależnie od kapitalistów mieli prawo badać warunki zdrowotne i sanitarne w jakich górnicy muszą pracować.

Domy mieszkalne dla robotników muszą być budowane przy współudziale tych, którzy w nich mają mieszkać. W koloniach robotniczych muszą powstać ogrody, kluby robotnicze gdzieby robotnik po ciężkiej pracy mógł wypocząć, zaczerpnąć świeżego powietrza i żyć życiem kulturalnem. Kapitaliści muszą przy kopalniach wybudować odpowiednie łaźnie, a całe społeczeństwo powinno poprzeć żądania górników, by znieść dzisiejsze barbarzyńskie urządzenia!

Jan Stańczyk.

Czasopisma nadesłane.

Kolejnictwo polskie. Tej dziedzinie poświęcony jest lutowy zeszyt miesięcznika p. t. „Mechanik“. W szeregu ilustrowanych artykułów spotykamy pomiędzy innemi tematy następujące: Kolejowe zagłębienia G. Śląska. Koleje amerykańskie w cyfrach. Wielkość składów pociągowych. Odbudowa mostów i budynków na terenie Dyrekcji Wileńskiej. Odbudowa w Dyrekcji Warszawskiej. O zachowaniu się stalowych palenisk parowozów. Sklepienia w palenisku parowozowem. O spawaniu elektrycznem. Niektóre sposoby obróbki kół parowozowych, osi i czopów korbowych. Obrabiarki i maszyny pomocnicze w warsztatach kolejowych. Przegląd krajowego przemysłu kolejowego. Kolejowe szkolnictwo zawodowe. Przegląd książek i pism.

NIE ON PISAŁ...

Długo, nudnie i płaczliwie opowiada p. Pieńkowski swym czytelnikom z „Gazety Warszawskiej“, że artykuł, przedrukowany przez nas z „Chochoła“, wcale nie wyszedł z pod jego pióra. Zaklina się, że o piśmie takiem wczoraj dopiero się dowiedział.

Żałujemy bardzo p. Pieńkowskiego, ale mamy niezbite dowody, że nie kto inny, tylko on właśnie jest autorem tego artykułu. Leżą przed nami dwa numery „Chochoła“ (nb. pisma wcale nie socjalistycznego) Nr. 1 z dn. 25 kwietnia r. 1906 i Nr. 2 z dn. 2 maja. Śród autorów spotykamy aż 4 razy podpis Andrzeja Niemojewskiego, 2 razy Avanti'ego, Mirandoli, Benedykta Hertza, wreszcie p. Pieńkowskiego... także dwa razy. Oprócz bowiem zamieszczonego w Nr. 2 (a przedrukowanego w „Robotniku“) artykułu: „Zwycięzcom — cześć“ — znajdujemy w Nr. 1 artykuł: „Zmora“, również przez p. Pieńkowskiego podpisany. Czyżby redakcja wszystkie te podpisy sfałszowała? Przecież takie nadużycie musiałoby wywołać jakiś protest... I czy p. Pieńkowski sądzi że pismo, które cieszyło się spółpracownictwem Niemojewskiego, tak bardzo goniło za podpisem p. Pieńkowskiego, że aż musiało go fałszować... Wolne żarty.

P. Pieńkowski twierdzi, że artykuł, którego daremnie się wypiera, napisany jest złym stylem. Zgoda. Jesteśmy zupełnie tego samego zdania. Ale to wcale nie dowodzi, że go nie napisał p. Pieńkowski, który w owych czasach wyprawiał rozmaite brewerje stylistyczne *„na rozburzu“*, a zresztą i dotąd dość miernym jest stylistą.

Z posiedzenia komisji dla badania kryzysu.

Pod przewodnictwem posła Majewskiego, w obecności przedstawicieli ministerjów, odbyła się konferencja komisji z przedstawicielami Związków zawodowych. Byli obecni, między innemi, tow. tow. Kowalew, Teller i członkowie komisji tow. tow. posłowie Szczerkowski i Diamand.

Przewodniczący, po krótkim wstępie, udzielił głosu przedstawicielom robotników z Poznańskiego i Pomorza, którzy przybyli w pokaźnej liczbie 10-ciu. N. P. R-owcy przedstawili stan bezrobocia w Poznańskiem i na Pomorzu, domagali się otwarcia kopalń węgla brunatnego, budowy kanałów, których projekty są gotowe regulacji Wisły i Warty, wsparcia dla bezrobotnych. System dożywiania, wprowadzony w niektórych miastach, nie ma żadnego znaczenia.

Podobne stanowisko zajął przedstawiciel robotników budowlanych, który domaga się uruchomienia przemysłu budowlanego, ponieważ przy pracy jednego mularza, w innych gałęziach przemysłu może być kilku zatrudnionych.

Zbliżone stanowisko zajmowali mówcy chadeccy, z których p. Sosina obliczał ilość bezrobotnych na 203 000.

Tow Kowalew zwrócił uwagę na powiększenie masy bezrobotnych przez repatrjantów. Brak pracy i nędza są powodem szerzącego się bandytyzmu. Jest przeciwny zamiarom wprowadzenia proponowanych kuchni dla bezrobotnych. Należy koniecznie rozpocząć roboty publiczne, przy których dziesiątki tysięcy robotników znalazłoby zajęcie. Zapomogi są niecodzowne i należy je, według projektu posła Szczerkowskiego jaknajszybciej wprowadzić w życie.

Przedstawiciel Polskiego Związku stow. spożywczych, p. Mielczarski wskazał, że Rząd udziela wielomiljardowych pożyczek kapitalistom i ich spółkom, które właśnie przyczyniają się do drożyzny, natomiast spółkom spożywców udzielił śmiesznie małego kredytu. Po niecałym pół roku Rząd domaga się zwrotu, właśnie teraz, kiedy pieniądze są stowarzyszeniom najbardziej potrzebne. Zezwolenie na eksport zboża i mąki wywołało podniesienie cen. Domaga się obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, zakazu wywozu i oddania kooperatywom robót publicznych.

Tow. Diamand zapytuje, czy są widoki potanienia, gdy Rząd zamiar zmniejszenia ceł wprowadzi w życie?

P. Mielczarski twierdzi, że zmniejszenie ceł położenia nie poprawi, raczej należałoby obniżyć koszta przewozu.

Tow. Chrystowski mówi: Rząd traktuje nieprzychylnie stow. spożywców, które mogłyby przy należytem poparciu bardzo dodatnio wpłynąć na obniżenie cen. Stworzono giełdę zbożową, która jest pod wpływem spekulantów: bardzo czuła jest na zwyżkę cen, którą skwapliwie notuje, przy zniżce giełda znika i notowań niema.

Tow. Teller zwrócił uwagę na przedsiębiorstwa, które były pod zarządem wojskowym, a które w czasie kryzysu zostały zlikwidowane i oddane min. handlu i przemysłu, a to nie wie, co z niemi zrobić, jest bowiem wrogiem przedsiębiorstw państwowych. Zarząd wojskowy zwinął fabrykę „Parowóz“, pomimo że tam pozostało na kilka miesięcy roboty, to samo w Myszkowie.

Usiłowaniom Związku metalowców udało się przekonać min. spraw wojskowych, że fabryki wojskowe opłacają się, dzięki temu warsztaty w Krakowie i innych miejscowościach, które miały ulec temu samemu losowi, co „Parowóz“, zostały ocalone i w tych pracuje się nadal. Kryzys w przemyśle metalowym nie przybrałby tak wielkich rozmiarów, gdyby nie chęć wykorzystania sytuacji dla obniżenia płac i przedłużenia czasu pracy.

Na tem zakończono konferencję. Następnie komisja wysłuchała odpowiedzi Rządu na interpelację w sprawie rekwizycji węgla. Po krótkiej dyskusji komisja wezwała Rząd do natychmiastowego zapłacenia pobranego węgla.

Następne posiedzenie komisji (bez udziału Związków) odbędzie się w środę, d. 8 b. m., o godz. 4 po poł.

Kronika zagraniczna.

KONFERENCJA W FRANKFURCIE.

Na przewodniczących konferencji obrano: Paul Faure'a (Francja), Ledebour'a (Niemcy), Wallhead'a i Shaw'a (Anglja), Vandervelde'a (Belgja). Jako delegaci przybyli: z Anglji — Ben Tillet, Purcell, Jowett, Shaw, Tillies, Wallhead i Francis; z Francji — Blum, Paul Faure, Longuet, Grumbach, Brake, Renaudel i dwaj inni; z Niemiec — Ad. Braun, Molkenbuhr, Hildebrand, Wels, Stampfer, Bernstein, Hue, Silberschmidt, Sollmann, Vogel z ramienia większościowców, oraz — Breitscheid, Dissman, Dittmann, Crispien, Hilferding, Rosenfeld, Matylda Wurm z ramienia niezależnych, zaś Levi i Kurt Geyer od grupy Levi'ego; z Belgji — Vandervelde, Anseele, Dejardin, Hubin, Bonsas, Huysmans, de Man, van Roosbrock.

Na początku uchwalono, aby obrady nie były publiczne i że prasa nie ma dostępu. Prasa socjalistyczna otrzymywać będzie urzędowe sprawozdania z przebiegu konferencji.

Następnie delegaci francuscy przedstawili raport w sprawie reparacji i rozbrojenia. Postanowiono, że poszczególne delegacje zbadają ten raport, później zaś specjalna komisja zajmie się nim. Po uzupełnieniu poprzednio już wybranych komisji przez delegatów niemieckich zamknięto posiedzenie, by umożliwić delegatom francuskim streszczenie raportu.

Oprócz oficjalnych delegatów są obecni na konferencji jako goście: Fr. Adler (Austrja), Andersen (Danja), Schreider (eserowiec), Grimm (Szwajcarja) i Vliegen (Holandja).

Wieczorem przemawiał Serrati, delegat Włoch, gorąco witany przez obecnych.

SPRAWA EGIPTU.

Depesze doniosły, że rząd angielski zgodził się na uchylenie protektoratu Anglji nad Egiptem utworzenie egipskiego min. spraw zagranicznych, zniesienie stanu wojennego i zwołanie zgromadzenia ustawodawczego. W zamian za to Anglja żąda dla siebie gwarancji w postaci prawa zabezpieczenia dróg wodnych i kanału Sueskiego. Pozatem Anglja żąda poszanowania praw cudzoziemców w Egipcie, oraz zastrzega się przeciwko zawieraniu przez Egipt umów, wymierzonych przeciwko interesom angielskim.

Zgoda Anglji na powyższe ustępstwa dla Egiptu okupiona została mozolną walką egipcjan. Najpotężniejsza partja egipska „Zjednoczenie Narodowe“ pod wodzą Saad Paszy Zarlula walczyła o urzeczywistnienie programu, zawierającego w najważniejszych punktach: zniesienie protektoratu, stworzenie niepodległego państwa bez wszelkiej kontroli wojskowej czy finansowej, zawarcie trwałego sojuszu z Anglją, włączenie Sudanu do Egiptu. O program ten Saad Pasza rokował z lordem Milnerem kiedy jednak na miejsce Milnera przyszedł Churchill rokowania zerwały się i Saad Pasza wrócił z niczem do kraju. Powstało niezadowolenie z polityki Saada Paszy i zamiast niego wysłano do Londynu prezydenta Zjednoczenia Adli Paszę, który jednak również nic nie wskórał. Wróciwszy 5 grudnia ub. r. do Egiptu, złożył swój urząd i od tego czasu niema rządu egipskiego. Saad Paszę wraz z towarzyszami egipskimi internowano na wyspie Ceylon, majątek Zgromadzenia skonfiskowano, pisma zamknięto, stowarzyszenia polityczne rozwiązano, stan wojenny zaostrzono.

Nowomianowany przez rząd angielski Wysoki Komisarz dla Egiptu lord Allenby wszczął układy z różnymi politykami egipskimi, chcąc ich skłonić do utworzenia nowego rządu. Ale bez skutku. Jedynie Sarwat Pasza postawił szereg warunków, od których przyjęcia uzależnił zgodę na kierownictwo rządem egipskim. Warunki te oprócz wymienionych na wstępie, zawierają też żądania zniesienia cenzury, amnestji powszechnej, zastąpienia urzędników angielskich przez egipskich (z wyjątkiem kontroli skarbowej i sądownictwa), prawa swobodnego wyboru parlamentu i senatu i powołanie z ich łona delegacji dla rokowań z przedstawicielami Anglji.

Lord Allenby przekonał się, że bez przyjęcia warunków Sarwata Paszy nie uda się pozyskać żadnego polityka egipskiego dla nowego rządu, ani uspokoić umysłów. Proponował tedy rządowi angielskiemu przyjęcie tych warunków, na co rząd ten odpowiedział, że wyliczone powyżej gwarancje muszą być zabezpieczone. Serwat Pasza w imieniu własnem i Zgromadzenia zaprzeczył, jakoby drogi morskie i bezpieczeństwo kanału Sueskiego były zagrożone, jakoby cudzoziemcom w Egipcie groziło prześladowanie i t. p., wyrażając jednocześnie niejako zgodę na żądania angielskie. Allenby osobiście udał się 11-go lutego do Londynu, gdzie udało mu się przekonać Lloyd George'a o konieczności ugody z Egiptem, wskazując przytem, że ruch w Indjach szybko przerzucić się może do Egiptu, o ile nie uda się natychmiastowe porozumienie ze Zjednoczeniem.

Niewiadomo, czy Zjednoczenie zgodzi się na warunki powyższe, które nie zawierają w sobie uznania niepodległości Egiptu, lecz stwarzają grunt do dalszych rokowań między obu stronami o przyszłość tego kraju.

Kronika sejmowa.

KONWENT SENJORÓW.

Wczorajsze posiedzenie konwentu senjorów zwołane zostało na żądanie piastowców w celu zasięgnięcia informacji czy to prawda, że p. marszałek odbył naradę z prez. Ponikowskim i w imieniu Sejmu miał żądać zmian na stanowiskach rządowych.

P. Rataj wyznał na wstępie posiedzenia, że wyjaśnienia udzielone jemu i p. Witosowi w rozmowie prywatnej z p. marszałkiem, w zupełności ich zadowoliły, wobec stwierdzenia p. marszałka, że z p. Ponikowskim rozmawiał w charakterze posła a nie marszałka Sejmu.

P. Marszałek podkreślił ponownie, że rozmowa z p. Ponikowskim nosiła charakter rozmowy prywatnej posła z przedstawicielem Rządu i zastrzegł się przeciwko żądaniu, aby oficjalnie prostował plotki. W dyskusji *tow. Moraczewski* podniósł, że pos. Trąmpczyński naturalnie ma prawo do konferowania z premjerem, ale należy przestrzegać, aby nie robił tego w charakterze marszałka. Przemawiali jeszcze pp. ks. Lutosławski i Chądzyński, na którego wniosek sprawę uznano za wyczerpaną.

Na wniosek p. Dębskiego przystąpiono do sprawy posiedzenia Sejmu poświęconego aktowi przyłączenia Wileńszczyzny do Rzplitej. Ustalono, że w sobotę odbędzie się uroczyste posiedzenie, na którem dokonany będzie sam akt połączenia, przyczem w posiedzeniu wezmą udział wszyscy posłowie Sejmu wileńskiego. Następnie oba Sejmy udadzą się w pochodzie uroczystym do katedry. Wieczorem wydany będzie wspólnie przez prezydjum Sejmu i Prezydenta Ministrów raut w salonach pałacu Rady Ministrów.

W dyskusji tow. Moraczewski, pp. Stapiński, Rataj, Chądzyński, ks. Lutosławski wyrazili zdziwienie, że Rząd dotychczas jeszcze nie przedłożył Sejmowi tekstu tych aktów prawno - państwowych, które mają załatwić sprawę przyłączenia Wileńszczyzny do Rzplitej. Wypowiedziano się jednomyślnie, że Sejm Rzplitej na sobotniem posiedzeniu powinien uchwalić: 1) zasadniczą rezolucję zjednoczeniową, 2) ewentualnie ustawę wprowadzającą do Sejmu Rzplitej przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, 3) względnie odbyć pierwsze czytanie statutu Ziemi Wileńskiej. Postanowiono również zmienić porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia komisji zagranicznej i zająć się sprawą wileńską.

***

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej tow. Liberman zapytał ministra spraw wojskowych o szczegóły konwencji wojskowej polsko-francuskiej. Min. Sosnkowski odmówił odpowiedzi na to zapytanie, wobec czego sprawa spadła z porządku obrad.

Kronika polityczna.

Na posiedzeniu dnia 1 marca r. b. Rada Ministrów przyjęła do zatwierdzającej wiadomości wnioski komitetu politycznego w sprawie przeprowadzenia formalności, związanych ze złączeniem ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską, wycofała sprawozdanie ministra robót publicznych o klęskach, spowodowanych powodzią w województwach południowych i powzięła szereg decyzji, zmierzających do ograniczenia rozmiaru katastrofy i przyjścia z pomocą jej ofiarom.

***

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W dniu 25 b. m. Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Ludwika Darowskiego odwiedzili p. Robert Dukur, łotewski minister pracy i p. Marcin Nuksa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny łotewski.

Goście łotewscy interesowali się bardzo zagadnieniami pracy w Polsce — a zwłaszcza sprawami społeczno-robotniczemi, przebiegiem i likwidowaniem strajków w 1921 r., umowami zbiorowemi w przemyśle i rolnictwie, regulującemi stosunek pracodawców i pracowników, oraz sprawami przemysłowo-robotniczemi.

Nowością dla pp. ministrów łotewskich — był zaprowadzony u nas t. zw. system kolejności w powierzaniu pracy robotnikom, przy uruchomianiu fabryk.

Pozatem pp. Dukur i Nuksa interesowali się żywo ogólną sytuacją w przemyśle polskim, ilością zatrudnionych robotników oraz rozmiarami bezrobocia — komunikując jednocześnie o sytuacji rynku pracy na Łotwie.

***

Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki, ustanowiony na zasadzie art. 304 Traktatu Wersalskiego został już zorganizowany i przyjmuje wszelkie skargi według swej kompetencji. (O kompetencji Trybunału mówią działy 4, 5, 6 i 7, Część X Traktatu Wersalskiego). Skargi kierować należy do Paryża pod adresem: Tribunal Arbitral

mixte germano-polonais, Paris (VII) 57 rue de Varenne.

Od każdej skargi należy wnieść wpis sądowy stały w wysokości fr. fr. 100 i stosunkowy w wysokości fr. fr. 1 — od każdych 1000 franków wartości skargi. Wpis ten można wnieść do P. K. K. P. na rachunek Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego w Paryżu. (PAT).

***

PAT. komunikuje: W wykonaniu decyzji wydziału VIII-go karnego Sądu Okręgowego w Warszawie, na zasadzie artykułu 27 część I-sza dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dziennik Praw 1919 Nr. 14, poz. 186) w dniu 1-go marca 1922 r., zawieszono czasopismo pod nazwą „Ukrainska Trybuna".

***

Wczoraj o godz. 10 rano do Brześcia Litewskiego przyjechał Naczelnik Państwa, witany na dworcu przez wojewodę poleskiego p. Romana i dowódcę D. O. K. Brześć gen. por. Krajewskiego. Na dworcu Naczelnikowi Państwa przedstawiła się Rada Miejska, oraz przedstawiciele władz i delegacje ludności, poczem Naczelnik Państwa odjechał do miejscowej twierdzy. (PAT).

NOWY ZAMACH NA SZKOŁY POLSKIE POD ZABOREM CZESKIM.

Z Frysztatu donoszą o nowych zamachach na szkoły polskie. Oto w Karwinie chcą Czesi podzielić lokale ochronki polskiej i część zabrać na zakładaną tam ochronkę czeską. W Dolnej Lesznej chcą Czesi zabrać jedną klasę w trzyklasowej szkole polskiej, by ulokować tam nowozakładaną czeską klasę. W sprawie tej odbył się w Lesznej Dolnej wiec, który uchwalił protest przeciwko pomieszczeniu założonej przez ministerjum szkol. i ośw. w Pradze szkoły czeskiej w budynku publicznej szkoły polskiej. Szkoła polska liczy 186 dzieci, których wogóle nie może pomieścić w swoich lokalach.

TELEGRAMY.

Zamknięcie prac sejmu wileńskiego

UCHWAŁY SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno, 28 lutego. (P. A. T.). — Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu wileńskiego przyjęte zostały następujące wnioski:

Wniosek w sprawie rozwiązania Sejmu wileńskiego:

Marszałek ogłosi Sejm za rozwiązany w jednym z następujących wypadków:

1) na mocy uchwały Sejmu w Wilnie:

2) na mocy uchwały Sejmu Rzeczypospolitej;

3) po przeprowadzeniu na ziemi Wileńskiej wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej albo po przyjęciu delegacji w skład Sejmu Rzeczypospolitej.

Wniosek w sprawie dekretów, interpelacji i wniosków o charakterze ustawodawczym:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: wszystkie dekrety, wydane przez gen. Żeligowskiego, prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej, oraz zgłoszone wnioski o charakterze ustawodawczym odsyła się do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek w sprawie odroczenia Sejmu:

Z dniem wyjazdu do Warszawy Sejm wileński odracza swoje posiedzenia aż do oznajmienia przez marszałka.

Wniosek w sprawie przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie:

Sejm wzywa władze Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przeprowadzenia wyborów w ziemi Wileńskiej do Sejmu Rzeczypospolitej.

15-te POSIEDZENIE SEJMU.

Wilno, 1 marca. (P. A. T.). — 15-te posiedzenie Sejmu wileńskiego otworzył marszałek Łokuciewski o godz. 1 min. 45 zaznaczając, że protokuł 13-go posiedzenia uważa za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono przeciwko niemu protestów, protokuł zaś 14-go posiedzenia leży do przejrzenia w kancelacji sejmowej. Na porządku dziennym wniosek klubu „Odrodzenia - Wyzwolenia" w przedmiocie przyspieszenia reformy rolnej, wniosek w przedmiocie aktu amnestyjnego, wniosek posłów z klubu „Odrodzenia-Wyzwolenia" i P. P. S w sprawie aresztowania Białorusinów i Litwinów i wreszcie wybory delegacji do Warszawy.

Pos. *Chomiński* (Odr.-Wyzw.) żąda, aby prawo o reformie rolnej było wykonane. Mówca prosi o uchwalenie nagłości wniesionego przez klub Odrodzenia - Wyzwolenia wniosku.

Pos. *Engiel* (Zespół) tłumaczy powody braku quorum na poprzedniem posiedzeniu, gdy wniesiony był wniosek Odr.-Wyzwolenia. Mówca stara się przekonać, że „Zespołem" kierowała nie niechęć do reformy rolnej, ale względy czysto praktyczne. W głosowaniu „Zespół" udziału nie weźmie.

Pos. *Helman* (Odr.-Wyzw.) zarzuca raz jeszcze prawicy, iż uniemożliwiła głosowanie przez wyjście. W końcu popiera nagłość wniosku.

Marszałek stawia nagły wniosek pod głosowanie. Nagłość wniosku uchwalono.

Sekretarz odczytuje treść wniosków: w sprawie nadania ziemi zdemobilizowanym; wniosek przesłano do Sejmu ustawodawczego w Warszawie; wniosek P. P. S., „Odrodzenia-Wyzwolenia", P. S. L. i Demokratów w przedmiocie aktu amnestyjnego; wniosek będzie przesłany do Sejmu ustawodawczego; wniosek posłów Swiechowskiego, Mickiewicza Antoniego i towarzyszy, skierowany do Tymcz. Komisji Rządzącej z prośbą o wydanie dekretu o zajęciu i użytkowaniu lasów prywatnych i rządowych w celach odbudowy; wniosek będzie przesłany do Sejmu ustawodawczego. Wniosek „Odrodzenia-Wyzwolenia" i P. P. S. w sprawie aresztowań w styczniu wśród Białorusinów i Litwinów w Wilnie wraz z wnioskiem dodatkowym posłów Chomińskiego i tow. z klubów „Odrodzenie - Wyzwolenie" i P. P. S.

Pos. *Mickiewicz Stefan* (Odrodzenie) zaznacza, że sprawa aresztowań nabrała wielkiego rozgłosu powinna zatem być odesłana do Warszawy, jednak powinna też być rozważona w Wilnie, w komisji interpelacyjnej.

Pos. *Engiel* (Zespół) zgadza się, by wniosek ten odesłać do komisji interpelacyjnej.

Po 10-cio minutowej przerwie sekretarz odczytuje tekst wniosku konwentu senjorów w sprawie techniki wyborów delegacji do Sejmu warszawskiego. Wniosek brzmi, jak następuje:

Wybory są proporcjonalne. Sposób wyborów ten sam, jaki był zastosowany przy wyborach do Sejmu wileńskiego. Każda lista kandydatów podzielona na 2 części: po lewej stronie listy są wypisani kandydaci na delegatów, po prawej zaś kandydaci na ich zastępców. W razie ustąpienia któregokolwiek delegata, wchodzi na jego miejsce zastępca, wymieniony pod tym samym numerem, co ustępujący delegat.

W głosowaniu wniosek został przyjęty.

Marszałek poleca sekretarzowi odczytać cztery zgłoszone listy: Lista 1-sza (Zespołu), lista 2-ga (bloku lewicowego), lista 3-cia (Rad Ludowych), lista 4-a (Odrodzenie). Następnie marszałek zawiadamia o zgłoszeniu dwuch związków list: związek list pierwszej i trzeciej, oraz związek list drugiej i czwartej.

SKŁAD DELEGACJI DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Wilno, 1 marca. (P. A. T.). — Po obliczeniu głosów marszałek zawiadamia, że na związek list pierwszej i trzeciej przypada 13 delegatów, na związek zaś drugiej i czwartej — 7-miu delegatów, przyczem z listy pierwszej 8-miu delegatów, z listy 2-giej — 7-miu i z listy trzeciej — 5-ciu; lista zaś czwarta nie otrzymała kandydata.

Skład delegacji: lista 1) delegaci: ks. Olszański, Bańkowski, Raczkowski, Zwierzyński, Czarnowski, Brzostowski, Kłyszejko, Lisowski; zastępcy: Sołowiej, Surwiłło, Klejewski, Dubicki, Szadurski, Talapin, Orechow, ks. Swierkowski. Lista 2) delegaci: Krzyżanowski, Uziembło, Chomiński, Abramowicz, tow. Zasztowt, Mickiewicz Antoni, Milewicz; zastępcy: Wędziagolski, Achramowicz, Helman, Świechowski, Bagiński, Milewicz Kazimierz, Żebrowski. Lista 3) delegaci: Szwabowicz, Małowieski, Zalewski, Kulesza, Jachewicz; zastępcy: Nussbaum, Rożnowski, Bernacki, Diergacz, Rutkowski.

Sekretarz. p. Ostrowski, odczytał następnie odezwę prezydjum Komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza, a posłowie Krzyżanowski i Zasztowt zachęcili Sejm do składania darów, poczem marszałek przemówił w następujący sposób:

„Prace nasze zostały skończone po wielu trudnych obradach. Wykazaliśmy dobrą wolę i uchwałę przyjęliśmy jednomyślnie. Jutro przedstawicielstwo nasze, które wyjeżdża dzisiaj do stolicy Rzeczypospolitej, w sposób prawny załatwi sprawę ziemi Wileńskiej i Rzeczpospolita w najbliższej przyszłości obejmie ziemię naszą w sposób prawny. W chwili zamknięcia naszych prac muszę z całą siłą podkreślić nasze mocne stanowisko. Wola nasza jest niezłomna i wszyscy ci, co chcą, żeby ta sprawa była załatwiona, muszą naszą wolę uszanować. Uchwałę którą przyjęliśmy tak jednomyślnie, podobnie jednomyślnie zrealizujemy".

Po tych słowach marszałek zamknął posiedzenie.

Przed konferencją w Genui.

SPRAWA KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 1 marca. — (P. A. T.). Przybył tu w drodze powrotnej z Waszyngtonu włoski minister spraw zagr. Szancer. Niezwłocznie po przybyciu Szancer odbył konferencję z Poincarem, w czasie której, jak donoszą dzienniki, zaproponował wyznaczyć dzień 11 lub 12 marca jako termin konferencji ministrów spraw zagranicznych poświęconej sprawie Wschodu. Szancer zaakceptował większość punktów układu w Boulogne oraz przyrzekł uczynić wszystko, co będzie w jego mocy aby data 10 kwietnia, jako dzień dla konferencji genueńskiej została utrzymana. Obaj mężowie stanu porozumieli się co do tego, że powodzenie konferencji genueńskiej zależy całkowicie od uprzedniego porozumienia Francji, Anglji i Włoch.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 1 marca. — (P. A. T.). Wolff. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisji reparacyjnej niemieckiej Rady gospodarczej w sprawie prac, związanych z konferencją genueńską. Sekretarz stanu ministerjum gospodarki państwowej Hirsch w przemówieniu swem oświadczył, że prace przygotowawcze rządu do konferencji są w toku, nie będą jednak ukończone dopóty, dopóki przedstawiciele różnych stanów i zawodów nie wypowiedzą się w tej sprawie. W dyskusji jaka się następnie wywiązała wzięli udział przewodniczący państwowego związku przemysłu niemieckiego Bücher i Hugo Stinnes. Postanowiono przekazać kwestje gospodarczo - polityczne oraz kwestje komunikacji odpowiednim komisjom niemieckiej rady gospodarczej.

W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO SYNDYKATU ODBUDOWY EUROPY.

Paryż, 1 marca.—(P. A. T.). „Temps" ogłasza dodatkowe szczegóły sprawozdania komitetu organizacyjnego Międzynarodowego Syndykatu dla odbudowy Europy. Prócz Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Belgji, mających dostarczyć 20 miljonów funtów szterlingów, zaproszono do udziału w Syndykacie Stany Zjednoczone, Japonję, Danję, Holandję, Szwajcarję i Czechosłowację. Syndykat będzie mógł zezwolić innym krajom na wzięcie udziału w przedsięwzięciu. Komitet organizacyjny Syndykatu wyraża opinję, że Syndykat będzie obowiązany nie prowadzić żadnych interesów z krajami nie uznającemi długów publicznych, zaciągniętych w przeszłości, oraz nie dającemi kompensacji za skonfiskowane majątki osób prywatnych i nie zabezpieczającemi należycie handlu.

Komentując to sprawozdanie „Le Temps" porusza nast. trzy punkty: dlaczego z konsorcjum wyłączona została Polska, której udział w syndykacie zakwalifikowany został przez Francję jako niezbędny; jakie środki będą przedsięwzięte w celu zabezpieczenia równych szans handlowi wszystkich krajów i jakie środki ostrożności zostaną przedsięwzięte w tym celu, aby odbudowa przemysłowa Rosji nie służyła do wzmocnienia tyranji bolszewickiej, ani do pomagania w prowadzeniu przez sowiety wojny przeciwko państwom ościennym. W celu usunięcia powyższych trudności „Temps" proponuje, aby główne mocarstwa, biorące udział w Syndykacie, zawarły pomiędzy sobą traktat, na mocy którego zobowiązałyby się 1) zagwarantować suwerenność oraz integralność terytorjalną i administracyjną Rosji, żądając wzamian redukcji armji czerwonej i 2) użyć swych wpływów w kierunku stosowania na terytorjum Rosji zasady równych szans dla handlu i przemysłu wszystkich narodów przy równoczesnem wzbronieniu państwom zagranicznym czynienia zabiegów o przyznanie im praw szczególnych, prerogatyw lub monopolów w jakiejkolwiek części Rosji.

CZICZERIN SIĘ NIECIERPLIWI.

Moskwa, 1 marca. — (P. A. T.). Radjo. Cziczerin wystosował do włoskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, w której wyraża zdziwienie z powodu bezterminowego odroczenia konferencji w Genui i zaznacza, że podany powód, a mianowicie przesilenie gabinetowe we Włoszech, jest niewystarczający. Wskazując na trudności jakie są związane z szybkiem zaproszeniem delegatów z odległych miejscowości rosyjskich, Cziczerin proponuje, aby konferencja była zwołana na 23 marca i domaga się przysłania odpowiedzi w tej sprawie na trzy tygodnie naprzód. Odpis powyższej depeszy przesłał Cziczerin angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

PROPAGANDA SOWIECKA.

Moskwa, 1 marca. (P. A. T.). — Cziczerin rozesłał do wszystkich przedstawicieli sowieckich zagranicą okólnik, w którym zalecił aby funkcjonarjusze sowietów zagranicą wstrzymali się obecnie od wszelkiej propagandy i agitacji na cały czas poprzedzający zwołanie konferencji genueńskiej i aż do nowego rozporządzenia komisarjatu spraw zagr.

— Argentyna i Brazylja wystosowały prośbę do rządu włoskiego, o dopuszczenie ich do uczestnictwa w konferencji genueńskiej. Włochy zawiadomiły o tej prośbie rządy Anglji, Francji, Belgji i Japonji.

Spotkanie ministrów

Praga, 1 marca. (P. A. T.). (Czeskie Biuro Prasowe). — Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, dr. Nincicz, odjechał wczoraj wieczorem z Belgradu do Preszburga na spotkanie z czechosłowackim prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych d-rem Beneszem. Spotkanie odbędzie się jutro rano. Przedmiotem obrad będzie wynik podróży d-ra Benesza do Paryża i Londynu oraz sprawa konferencji bukaresztеńskiej. Ma być też poruszona sprawa ustalenia stanowiska na konferencji w Genui, oraz sprawa przygotowań do konferencji rzeczoznawców Małej Ententy. Dr. Benesz wyjechał dziś do Preszburga.

Rokowania genewskie

KONFERENCJA U PREZ. CALONDERA.

Genewa, 28 lutego. — (P. A. T.). Havas. Pełnomocnicy polski i niemiecki na konferencję niemiecko - polską zebrali się wczoraj u prezydenta Calondera. Prezydent Calonder wyraził wobec delegatów zadowolenie z tego powodu, że rozdział konwencji, dotyczący przekraczania granic, został już ukończony. P. Calonder zaproponował parę drobnych poprawek w przewidzianym systemie kart cyrkulacyjnych. Na propozycję przedstawiciela Polski, Olszowskiego zgodzono się, że każda delegacja ustali dokładną listę spraw, pozostających jeszcze w zawieszeniu i które mogłyby zawierać parę szczegółów spornych. Do listy dołączonoby memorjał, w którym każda ze stron wyłuszczyłaby swoje poglądy.

SPRAWA NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Genewa, 28 lutego. — (P. A. T.). W podkomisji dla spraw związków robotników i pracodawców osiągnięto porozumienie w kwestji zw. zaw. niemieckich, znajdujących się po polskiej stronie Górnego Śląska.

Sprawa pożyczki polskiej we Francji

Paryż, 1 marca. — (A. W.). Wobec ewentualnej gwarancji jakiej udzielić ma rząd francuski w projektowanej pożyczce polskiej, gwarancja ta musiałaby być zatwierdzona przez parlament francuski. W związku z tą okolicznością bawiący w Paryżu poseł na sejm Radziszewski w gmachu Izby Posłów wygłosił dnia 28 ub. m. konferencję o stanie ekonomicznym i finansowym Polski. Pos. Radziszewski motywował konieczność pożyczki nietylko interesami Polski ale również interesami Francji. W ciągu dyskusji, jaka wywiązała się po skończeniu odczytu deputowani Dumont, Beissard, Ehrlich, Escudier, Ballet i szereg innych zwracali się do prelegenta z zapytaniami, na które poseł Radziszewski udzielał szczegółowych wyjaśnień. Zamykając posiedzenie deputowany Marin przewodniczący zebrania, wyraził zapewnienie, że wszyscy zgromadzeni zajmują życzliwe stanowisko w stosunku do propozycji polskiej.

Po odczycie pos. Radziszewski udał się z wizytą do przewodniczącego Izby Deputowanych, p. Raula Peret.

O bezpieczeństwo Francji

Paryż, 28 lutego. (P. A. T.). Havas. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, z okazji dyskusji nad projektem w sprawie służby wojskowej, poseł Jean Fabry przedstawił sprawozdanie, w którem oświadczył, że niestosowanie się do przepisów traktatu Wersalskiego i brak czasu na konieczne przekształcenie techniczne armji francuskiej zmuszają Francję do utrzymania 18-to miesięcznej służby wojskowej. Sprawa dalszej redukcji będzie mogła być rozpatrywana być może w r. 1925, kiedy wyż. wymienione warunki polityczne i techniczne będą spełnione. Organizacja armji, ustalona przez komisję, zmierza do uwzględnienia służby jednorocznej. Następnie Fabry omawia szeroko niebezpieczeństwo, grożące Francji z powodu sąsiedztwa Niemiec. Francja nie przygotowuje wojny, podejmuje tylko zarządzenia ostrożności przeciwko wojnie. Dziś jest o tyle lepiej, niż przed wojną, że groźby niemieckie mogą się stać niebezpieczne o tyle tylko, o ile Francja na to pozwoli.

Następnie sprawozdawca wskazywał na konieczność kontroli nad mobilizacją przemysłową Niemiec. Niemcy starają się zachować taką organizację, któraby umożliwiła szybkie przeprowadzenie mobilizacji. Niemcy rozporządzają 250.000 ludzi, z których 100.000 jest zorganizowanych jako doskonała armja, 150.000 zaś jest rozdzielone po różnych formacjach, posiadających również doskonałą organizację, podatną do szybkiej mobilizacji. Mówca wypowiada się za prowadzeniem stałej kontroli nad wykonywaniem długoterminowych zobowiązań, przyjętych przez Niemcy. Z kolei mówca zaznacza, że Niemcy

będą szukały kompensacji niekorzyści wojskowych, wynikających z traktatu, w udoskonaleniu i potędze materjału technicznego. Mówca przechodzi do sprawy przygotowania mobilizacji przemysłowej i ekonomicznej, ludzi i materjału we Francji, poczem wykazuje konieczność zapewnienia nienaruszalności granic, dodając, że komisja wojskowa pragnie, ażeby armja obronna mogła stanąć nad Renem w pierwszych dniach ew. niebezpieczeństwa.

Na Górnym Śląsku

— W Katowicach utworzył się związek gmin górnośląskich, przyznanych Polsce.

— W Pepiolowie w pow. Rybnickim, bojówka niemiecka rzuciła do sali, w której odbywało się wesele, kilka granatów ręcznych. Jedna osoba zabita, a kilka rannych. Taki sam wypadek zaszedł w Karmuszkach w pow. Oleskim, gdzie również napadnięto na wesele polskie. Granaty zabiły jedną osobę, a kilka osób raniły.

Ogłoszenie niezawisłości Egiptu

Kair, 28 lutego. — (P. A. T.). Reuter. Lord Allenby wydał dekret, ogłaszający zniesienie protektoratu angielskiego nad Egiptem i proklamujący Egipt państwem suwerennem i niezawisłem. Prowizoryczne status quo w sprawie obrony Egiptu, bezpieczeństwa komunikacji z imperjum Brytyjskiem, ochrony obcych oraz utrzymania spokoju i porządku pozostaje w mocy.

Uzupełnienie gabinetu ministrów włoskich

Rzym, 1 marca. (P. A. T.). Stefani. — Rada ministrów mianowała następujących nowych sekretarzy stanu: posła Beneduce podsekretarzem stanu w prezydjum Rady ministrów, Casertano — w ministerjum spraw wewnętrznych, Pesti di Valminuta — w ministerjum spraw zagranicznych, Venino — w ministerjum kolonji.

Zatory lodowe

ZERWANIE MOSTU.

Kraków, 1 marca. (P. A. T.). — Dnia 27 lutego pod Melsztynem lody na Dunajcu zerwały trzy przęsła mostowe. Dnia 28 lutego napłynęły lody z górnego biegu rzeki i części dopływów, tworząc powyżej Melsztyna olbrzymi zator. Grozi niebezpieczeństwo zerwania resztek mostu.

Kraków, 1 marca. (P. A. T.). — Zator lodowy na Wiśle poniżej ujścia Uszwicy dnia 28 lutego spłynął w dół Wisły poza Szczucin, nie zrządziwszy widocznych szkód.

Z Nowego Targu komunikują, że praca koło usunięcia zatoru na Dunajcu potrwa jeszcze kilka dni. Część lodów na tej rzece została już usunięta. Zatory znajdują się jeszcze w Pieninach, koło Czerwonego Klasztoru, oraz Trzech Koron.

Wiadomości telegraficzne.

— Socjalistyczny budapeszteński organ „Népszava" pisze, że węgierska partja socjalistyczna zamierza wziąć udział w kampanji wyborczej.

— Niemcy zawiadomiły komisję odszkodowawczą, że dn. 28 lutego złożyły we wskazanych bankach piątą ratę, wynoszącą 31 miljonów marek w złocie.

— Havas donosi, że Dail Eiream odrzucił większością, wahającą się między 6 a 14 głosów szereg wniosków de Valery, skierowanych przeciwko rządowi prowizorycznemu.

— Rząd zakomunikował onegdaj Izbie gmin, że dług rosyjski, zaciągnięty w Anglji, wynosi 561 miljonów 500 tysięcy funtów szterlingów, wliczając w to procenty od dnia 31 grudnia 1918 r.

— Do Pekinu przybył marszałek Joffre.

— Japonja wycofuje wojska z Chin w myśl układu waszyngtońskiego.

— „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Pragi, że w tych dniach przybędą na kurację do Czech ministrowie Krasin i Rakowskij.

— Konferencja ambasadorów z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia państw-sukcesyjnych postanowiła odroczyć na razie kwestję apanaży dla eks-cesarza Karola.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn. 2 bm. o godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 2 bm. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. W czwartek dnia 2 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się odczyt dr. Kasprzaka n. t. „Znaczenie higjeny dla jednostki i społeczeństwa.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W OKRĘGU BIALSKO-ŻYWIECKIM.

Biała, (Małopolska) 27 lutego 1922.

W niedzielę, 26 ub. m. odbyła się w Białej partyjna konferencja okręgu Bialsko-Żywieckiego. Zjechało się około 100 towarzyszy.

Konferencję zagaił w imieniu Ok. Kom. Rob. tow. Pająk, witając przybyłych posłów Pużaka, Czapińskiego i Durczaka, delegatów niemieckiej partji oraz związków zawodowych. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniej konferencji wygłosił referat o sytuacji politycznej w kraju tow. poseł Czapiński, obszernie charakteryzując te trudne warunki, w których pracuje i walczy PPS.: agrarna struktura kraju, wielonarodowy skład państwa, trudna sytuacja międzynarodowa pomiędzy Niemcami i Rosją, rozbicie klasy robotniczej, trudności gospodarcze i t. d. Omawia stosunki z bratnią partją niemiecką, stając na gruncie ścisłego przyjaznego współdziałania, stwierdzając jednakże, że niestety „Volksstimme" niezawsze pisze w należytym przyjaznym duchu o PPS. (Artykuły o tt. Diamandzie, Liebermanie, ob. Drobnerze i t. p.). Przedkłada w tym duchu rezolucję o stosunku do tow. niemieckich, a ponadto obszerną rezolucję polityczną ogólną, żądającą pomocy dla bezrobotnych, demokratycznej ordynacji wyborczej dla miast, akcji antidrożyźnianej, 8 miesięcznej służby wojskowej, zniesienia wszelkich ograniczeń dla stowarzyszeń i t. d. Rezolucja kończy się gorącym apelem do robotników i małorolnych o utrzymanie zwartego frontu socjalistycznego, który próbują rozbić klerykali, komuniści, enpeery i t. d.

Tow. poseł Pużak omawia zbliżające się wybory do Sejmu i zadania organizacyjne partji. Przedkłada szereg rezolucji, jak np. o robocie oświatowej.

Tow. Pająk referuje sprawozdanie Komitetu Okręgowego. W szeregu rezolucji domaga się ustanowienia w Białej samodzielnego partyjnego O. K. R., połączenia w administracji państwowej Bielska z Białą, przeprowadzenia partyjnej konferencji powiatowej we wszystkich pięciu powiatach okręgu, gromadzenia funduszu wyborczego i t. d.

Po przerwie rozpoczęła się obszerna dyskusja. Tow. Denkówna omawiała pracę wśród kobiet. Imieniem towarzyszy niemieckich zabrał głos tow. Hönigsman, który wśród oklasków zebranych stanął całkowicie na gruncie braterskiej współpracy z tt. polskimi. Przy tej sposobności doręczył tow. posłowi Czapińskiemu rezolucję zgromadzenia, które obradowało tegoż dnia.

Po wyczerpaniu długiej listy mówców przemawiali referenci posłowie, którzy między innymi wyrazili uznanie dla działaczy bialsko-żywieckiego O. K. R. za skuteczne utrzymanie solidarnego frontu proletarjackiego w okręgu; w specjalnej rezolucji wyrażono podziękowanie kolporterom, zwłaszcza tow. Papli za gorliwy kolportaż książek i gazet.

Wszystkie wspomniane rezolucje zostały jednomyślnie uchwalone. W specjalnej rezolucji, przyjętej oklaskami, wyrażono uznanie posłom socjalistycznym. Po przemówieniach tt. Pająka i przewodniczącego tow. Durczaka konferdencję zamknięto.

Na drugi dzień w poniedziałek, w sali hotelu „Pod czarnym orłem" odbyło się zebranie odczytowe, na które przybyło kilkuset osób. Tow. poseł Czapiński wygłosił odczyt p. t. „Dokąd kler prowadzi Polskę", zaś tow. poseł Pużak w swym referacie przedstawił zebranym obecną sytuację Polski, obszernie zatrzymując się przy kwestji bezrobocia, ustaw wyjątkowych, rozwiązania Sejmu etd.

PRASA PARTYJNA.

Wyszedł z druku 3 numer „Chłopskiej Prawdy" z datą 1 marca b. r. Na numer ten składają się następujące artykuły: 1) Nadzwyczajna danina państwowa — pos. dr. H. Diamanda; 2) Ropiejąca rana — J. Kwapińskiego; 3) Sprawa sądowa przeciwko robotnikom rolnym; 4) Panowa danina (śpiewka) — B. Biczyska; 5) Ziemia dla żołnierzy; 6) Dalej chłopy do oświaty — Wal. Surówki; 7) Sztuki nowoczesnego dziedzica — H. Bezmaskiego; 8) Co słychać w kraju; 9) Co słychać zagranicą; 10) Jak się gwałci zasady reformy rolnej; 11) Niesłychane zdzierstwo księdza; 12) Poradnik gospodarski; 13) W sprawie zwrotu mienia wywiezionego do Rosji; 14) Szydłem i Kropidłem — St. Osa; 15) Produkcja rolna w Polsce; 16) Ogłoszenia.

Ruch zawodowy.

Umowa zbiorowa w rolnictwie. W dn. 28 lutego i 1 marca b. r. obradowała w Min. Pracy i Opieki Społecznej Główna Komisja Połubowna. Na porządku dziennym była dyskusja nad tabelą określającą ilość godzin pracy w rolnictwie. Dyskusji nie zakończono.

Dalszy ciąg obrad dziś, o godz. 12-ej w poł.

Pertraktacje w Łodzi. Na wczorajszem posiedzeniu związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu w sprawie podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym, przedstawiciele zw. zaw. zażądali 30% ogólnej podwyżki, regulacji cennika i skasowania dodatku drożyźnianego, t. j. przeliczenia tekstowego w procent i wliczenia go w płace zasadnicze. Wszystkie te żądania przemysłowcy odrzucili, proponując niższe stawki. Przedstawiciele związków zawodowych obstawali przy swoich żądaniach. Wobec tego konferencję odłożono w celu dania możności przemysłowcom naradzenia się w tej sprawie. (PAT).

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś t. j. w czwartek punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie tow. tow. Niemyski Z., Królikowski, Trenkner i Godlewski.

Baczność wędliniarze. Walne zebranie sekcji wędliniarzy Zw. rob. przem. spoż. odbędzie się w czwartek, dnia 2 marca o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Prosimy o punktualność.

Ruch kulturalno-oświatowy

Zw. Niez. Mł. Socj. (Koło Politechniczne). — W niedzielę dn. 5 marca o godz. 4 pp. w lokalu Klubu Akademickiego (Marszałkowska 97-a) odbędzie się odczyt n. t. „Inżynier w ruchu robotniczym". Wstęp wolny dla akademików. Uprasza się o punktualność.

Z prowincji.

Kraków.

Zgromadzenie urzędników państwowych na ulicy.

W ubiegłą sobotę, w przeddzień zapowiedzianego wiecu pracowników państwowych, policja krakowska wydała zakaz odbycia wiecu, z poleceniem odwołania go w pismach, co się też stało. Mimo to w niedzielę o g. 10 rano tłumy funkcjonarjuszy państwowych zaległy ulicę Wolską przed gmachem „Sokoła", w którym wiec zapowiedziano. Drzwi wchodowe do „Sokoła" zamknięto, aby nikt nie wszedł do sali; policja z komisarzami na czele wzywała do rozejścia się — napróżno, nikt nie odchodził. Jeden z komisarzy wychodzi na schody i oświadcza imieniem rządu, że zgromadzenie zostało zakazane. W odpowiedzi z tego samego miejsca złożył oświadczenie członek komitetu wyk. Packan, że zakaz władz odbycia wiecu w sali przyjmują zebrani do wiadomości, natomiast odbędą zgromadzenie pod gołem niebem z udziałem posła d-ra Marka, który poinformuje zebranych, jak w Sejmie załatwia się najważniejsze sprawy społeczne. Oświadczenie to zebrani przyjęli z zadowoleniem.

Przywitany gorąco tow. poseł dr. Marek na wstępie zauważył, że znalazł się wśród obcych sobie słuchaczy, gdyż ci, którym dziś Rząd zabrania porozumiewania się, zawsze byli wyodrębnieni od społeczeństwa, a szczególnie od reszty klasy pracującej i ma im to do zarzucenia, że stanowiskiem takiem urzędnicy państwowi doprowadzili do tego, że ich słuszne żądania są w społeczeństwie i rządzie lekceważone. Dalej wytyka Rządowi popełnienie wielkiego błędu przez zakaz zebrań urzędników, z którymi powinien właśnie na drodze porozumienia uczynić położenie ich materjalne znośnem, co jest jedyną rękojmią uzdrowienia administracji państwowej.

Po przemówieniu, tow. poseł Marek odczytał następującą rezolucję, którą zebrani przyjęli jednomyślnie:

Pracownicy państwowi, zebrani na wiecu w Krakowie pod „Sokołem" w dniu 26 lutego 1922 r., protestują przeciwko:

a) nieuwzględnieniu przez Rząd postulatów pracowników państwowych, przedłożonych przez Centralną Komisję porozumiewawczą Związków zawodowych prac. państw. w Warszawie, jak również przeciwko nieprzyjęciu delegacji naszych centralnych organizacji w dniu 21 stycznia 1922 r.;

b) domagają się od Rządu załatwienia wszystkich postulatów, uchwalonych na wiecach pracowników państwowych w dniu 8 stycznia 1922 r., a przedłożonych Rządowi do załatwienia;

c) domagają się wypłaty 50% pensji miesięcznej co miesiąc aż do rewizji uposażenia;

d) wzywają posłów sejmowych do wpłynięcia na Rząd, ażeby załatwił ostatecznie postulaty pracowników państwowych;

e) domagają się od Sejmu przeprowadzenia noweli o awansie automatycznym do pragmatyki służbowej dla pracowników państwowych;

f) wzywają Centralną Komisję porozumiewawczą Zw. żaw. prac. państw. do energicznej akcji, celem wpłynięcia na Rząd, aby załatwił słuszne postulaty pracowników państw., jak również domagają się zwołania w najbliższym czasie ogólno - krajowego zjazdu pracowników państwowych kategorji wchodzących w skład Centralnej Komisji porozumiewawczej Zw. zaw. prac. państw.;

g) wzywają szerszy ogół pracowników państwowych do organizowania i łączenia się.

Głosy czytelników.

Jak enpeerowski „Dziennik Białostocki" broni interesów proletarjatu.

„Dziennik Białostocki", pisząc o panującym w Białymstoku zastoju i bezrobociu, nie wspomina jednak ani słowem o tem, że robotnicy w niektórych fabrykach pracują po 16 godzin na dobę, chociaż inni chodzą bez pracy!

„Dziennik Białostocki" dobrze służy interesom swoich panów, prowodyrów N. P. R., ale nie interesom robotników. N. P. Rowcy, którzy opanowali tutejsze fabryki wolą żyć w zgodzie z fabrykantami i fabrykanci wszystko z nimi mogą robić bezkarnie: nawet zmuszać robotnika do 16-godzinnej pracy, bo N. P. R. jakoś to postara się zatuszować!

Ale ogół robotniczy o tych stosunkach powinien się dowiedzieć i nie pozwalać na gwałcenie ustawy o 8-godz. dniu pracy!

Członek P. P. S.

Białystok w lutym.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dolary St. Zjedn. 3975—3950.
Franki belg. 346—344.
Franki franc. 366—365,50.
Funty angielskie 17,750—17,500.
Berlin 17,85—17,45.
Kopenhaga 855.
Wiedeń 63,37—62,37.

Budżet niemiecki. Dzienniki zamieszczają ostateczne cyfry dochodów i wydatków budżetu państwa w roku finansowym 1922 r. Okazuje się deficyt przeszło 92 miljardów. W budżecie nadzwyczajnym zamierzano osiągnąć przeszło 92 miljardy dochodów, ale otrzymano tylko około 18 miljardów, wydatki zaś wynosiły przeszło 93 miljardy, tak, że okazał się deficyt 72,752 miljonów. Do tego dochodzi niedobór kolejowy, wynoszący 17,122 miljony i niedobór poczty 3,178 miljonów. Po odrąceniu nadwyżki drukarni państwowej w kwocie 94 miljonów, pozostaje ogólny niedobór 92,110 miljonów.

Rozmaitości.

Ścięcie Landru. Prezydent Millerand odrzucił prośbę o ułaskawienie głośnego mordercy kobiet Landru, którego też ścięto o 6-ej zrana dnia 25 lutego w Wersalu. Na dzień przed egzekucją odwiedził go fryzjer, którego Landru poprosił o ładne przystrzyżenie brody, aby poraz ostatni spodobał się damom. Przed samą egzekucją, gdy zastępca prokuratora obudził go w celi, Landru zwrócił się doń ze słowami: „Panie, nie mam honoru pana znać, czy nie zechce mi pan powiedzieć, kto pan jest?" Zast. prok. wymienił swe nazwisko i zalecił Landru odwagę na co ten odrzekł: „Człowiek niewinny, jak ja, nie ma potrzeby, aby mu zalecano odwagę". Następnie ubrał się, długo się mył, a gdy zapytano go, czy chce złożyć jakie oświadczenie, odparł: „Dziwię się, że prawo pozwala zadawać tego rodzaju pytania człowiekowi, nienależącemu już do tego świata i głoszącemu zawsze o swej niewinności". Gdy już wychodził z więzienia, odwrócił się w stronę swego obrońcy na sądzie, żegnając go: „Do widzenia, mistrzu!".

Prasa podkreśla, że ścięcie Landru jest pierwszym we Francji wypadkiem, kiedy ułaskawienia domagał się sąd, a prezydent, mimo to, prośbę odrzucił.

Kronika.

Sprostowanie. W nr. 35 „Robotnika" z dn. 4 lutego b. r. do korespondencji z Rakowa w sprawie bezrobocia wkradł się błąd. Rezolucja domaga się uruchomienia huty na 6 dni w tygodniu, a nie na 3 dni, jak zostało mylnie wydrukowane.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 11,0°, najniższa + 2,5°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, miejscami deszcz, wiatry południowe, potem zachodnie.

Wisła pod Warszawą ruszyła. Wczoraj o godz. 9 i pół wiecz. Wisła pod Warszawą ruszyła na całej szerokości przy wysokim stanie wody. Wylewu narazie niema. Na wypadek jednak powodzi zarządzono odpowiednie środki. Wobec utworzenia się zatoru nawprost Zamku i pod Bielanami, minerzy rozsadzili lód. Wisła po raz drugi zamarzła 24 stycznia, była więc ostatnio pod lodem 36 dni. Poprzednio Wisła stanęła na 9 dni.

STRASZNE SKUTKI GWAŁTOWNYCH ROZTOPÓW.

Z Krakowa donoszą pod datą 28 z. m.: Spiętrzone zwały lodowców, sunące z niesłychanym łoskotem, zerwały kilka przęseł mostów wojskowych, znajdujących się na Wiśle powyżej Bielan, następnie pod Łęgiem i pod Mogiłą. Ten ostatni most uległ zupełnemu zerwaniu, a pogruchotane części uniosła woda w dół rzeki. Kry lodowe zatrzymały się dopiero pod Niepołomicami, tworząc zator na długości 5 km. Tutaj wystąpiła Wisła z brzegów, zalewając zwłaszcza pola, położone po lewym brzegu.

Z powodu szybkiego płynięcia wezbranych wód Wisły, wezbrały także okoliczne rzeczki, a rzeka Białucha wystąpiła z brzegów pod Krakowem na przestrzeni od Prądnika Białego po Zielonki. W niedzielę po południu ukazały się na wezbranych wodach Białuchy ogromne kry, które na wielkiej przestrzeni poobrywały brzegi. Obecnie woda opadła.

Spływające lody na rzekach: Dunajec, Wisłoka i Biała zerwały mosty, a mianowicie na Dunajcu w Zgłobicach pod Tarnowem, w Biskupicach pod Radłowem, W Kurowie i Gołkowicach koło Nowego Sącza; na Białej koło Tuchowa, na Wisłoce w Łabuniu. Skutkiem tego komunikacja na wschód od Dunajca z resztą Małopolski przerwana.

Zerwane mosty były zbudowane prowizorycznie w miejsce stałych, dobrych mostów, zburzonych podczas wojny i wymagały już w ostatnich czasach gruntownej przebudowy.

Nadeszły również wiadomości o zburzeniu mostów, również przez wojskowość prowizorycznie zbudowanych, na Dunajcu pod Melsztynem, na Wisłoce pod Niegłowicami i w Kątach koło Żmigrodu, na Ropie pod Popolinami, Klęczanami i Szymbarkiem.

Ponieważ lody na rzekach górskich, dalej na Dunajcu i Wisłoce nie spłynęły, zagrożone są jeszcze inne mosty na tych rzekach.

Z Brzeska donoszą, że między Wolą Przemykowską a Dąbrówką Morską powstał na przestrzeni blisko 2 kilometrów zator i zagraża przerwa-

niem wałów. Starostwo w Brzesku odniosło się do Dowództwa garnizonu w Tarnowie o pomoc wojskową. Wezbrany San zerwał pod Przemyślem konstrukcję mostu, który był w montowaniu, jako też wszystkie kładki, tak, że niema żadnej komunikacji między obu brzegami.

Płynące kry lodowe na Rabie uniosły wielki most drogowy pod Uściem Solnem. Według ostatnich wiadomości lody sparły się przy ujściu Uświcy na przestrzeni Górka-Zawełka w powiecie brzeskim.

Ogólna liczba zerwanych mostów drogowych w województwie krakowskiem i w ziemi przemyskiej wynosi około dwudziestu, nie licząc setek mniejszych mostów i kładek. Szkody olbrzymie.

Przybór wody w Odrze. Stan wody na Odrze wskutek ostatnich roztopów pod Raciborzem podniósł się na wysokości 3 metrów 27 centm. Onegdaj olbrzymia kra o 300 metrów długości uszkodziła znacznie most pod Kędzierzynem.

a) **Podrożenie nafty.** Od 1 marca wszystkie towarzystwa naftowe zawiadomiły swoich odbiorców, że cena nafty zostaje podwyższona na 145 marek loco skład stacja kolei normalno-torowej. W detalu podwyżka wyniesie 10 mk. na kwarcie. Powodu podrożenia nafty towarzystwa zwykle nie podają.

Ułatwienie przy wpłacie daniny. Ministerjum skarbu chcąc jaknajbardziej ułatwić wpłacanie daniny podwoiło od 1 b. m. ilość kasjerów w 15-tu kasach przyjmujących daninę w Warszawie. Każdy płacący może być załatwiony w ciągu kilku minut.

a) **Uzdrowisko dla gruźlicznych.** Celem wyboru i nabycia terenu na urządzenie uzdrowiska dla gruźlicznych w Otwocku, Magistrat powołał komisję w składzie pp. wiceprezydenta Smólskiego i ławników Kronenberga i S. Zielińskiego.

Zapis dzieci na kolonje letnie. We wtorek dn. 7 b. m. rozpoczyna się zapis dzieci na kolonje płatne. Zapis odbywać się będzie codziennie w biurze Towarzystwa Kolonji Letnich, Wilcza 52, od 10 do 12 rano. Do zapisu winni się zgłaszać bez dzieci rodzice lub opiekunowie z metryką dziecka i świadectwem szkolnym, o ile są w szkole. Dzieci chodzące do szkół powszechnych miejskich będą kwalifikowane do wyjazdu na kolonję przez lekarzy szkolnych, w biurze kolonji zapisywane nie będą.

Śmierć na posterunku. D. 27 lutego o g. 11½ zmarł, zaraziwszy się tyfusem od repatrjantów w Baranowiczach, specjalny kontroler pracy Y. M. C. A. w Polsce, Albert Chimery. Zmarły poświęcił całe swe życie pracy dla dobra ludzkości; pracował w Polsce w celu ulżenia ciężkiej doli repatrjantów polskich. Zginął na posterunku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-reformowanej na cmentarz tego wyznania odbyło się wczoraj.

Konkurs na stypendja. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na 20 stypendjów po 4000 mk. p. miesięcznie dla osób pragnących się kształcić w Państwowem Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie (Plac Trzech Krzyży 4) na nauczycieli dzieci anormalnych (dzieci upośledzonych moralnie, dzieci ociemniałych, dzieci głuchoniemych i dzieci upośledzonych umysłowo). Studja są jednoroczne. O stypendja mają prawo ubiegać się wykwalifikowani nauczyciele szkół powszechnych z praktyką pedagogiczną. Stypendystom-nauczycielom szkół powszechnych mogą być udzielone płatne urlopy. Podania należy nadsyłać drogą służbową do dnia 1 maja r. b. (z metryką urodzenia, opisem życia i odpisami świadectw z ukończonych studjów i pracy zawodowej) do Ministerjum W. R. i O. P. Po bliższe informacje należy się zwracać do Dyrekcji Seminarjum Pedagogiki Specjalnej (Plac Trzech Krzyży 4).

Z Zachęty. Wystawę Franciszka Szwocha w dniu wczorajszym zamknięto. W sobotę 4 marca otwarte zostaną wystawy specjalne Pawła Gajewskiego i Marjana Puffkego oraz Bieżąca. Wystawa Stowarzyszenia „Rytm“ potrwa jeszcze 2 tygodnie.

Z Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. W czasie 12—19 lutego odbył się w Warszawie kurs dla kierowników kół i członków zarządów, zorganizowany przez Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. Uczestników było 16 z różnych okolic Polski, większość otrzymała zapomogi z kasy koła lub od władz samorządowych. Kurs miał charakter organizacyjno-światowy. Oprócz wykładów słuchacze zwiedzili Warszawę, byli w Sejmie na posiedzeniu, udali się na przedstawienia teatralne. Wygłoszono wzorową pogadankę z przezroczami i urządzono dyskusyjne zebranie. Na zakończenie odbyła się wieczornica towarzyska, która zgromadziła przeszło sto osób.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Samobójstwa. W polskiem Towarzystwie Medycyny Społecznej dr. Jan Chmielewski wygłosił odczyt p. t. „Samobójstwo jako zjawisko społeczne“. Wbrew rozpowszechnionej opinji, liczba samobójstw w Warszawie od roku 1914 znacznie się zmniejszyła (w r. 1913 było 124 zamachy samobójcze na każde 100,000 mieszkańców), w r. 1914 — 79, a od roku 1915 — przeciętnie 50. Było tu znać wpływ wojny europejskiej, ogłoszenia niepodległości Polski i wojny narodowej, co stworzyło większą spoistość społeczną i wywołało wzrost uczucia solidarności. W dobie obecnej spotykamy się przeważnie z samobójstwami egoistycznemi, oraz wskutek zakłócenia rytmu życia. Jednocześnie, wobec tego, że okres wojny i gwałtownych reform się skończył, a niebywały kryzys ekonomiczny trwa i prawdopodobnie trwać będzie przez czas dłuższy, należy się obawiać szybkiego i znacznego zwiększenia się ilości samobójstw, które mogą dojść do normy przedwojennej i nawet znacznie ją przewyższyć.

Posiedzenie Pol. Tow. Chemicznego. We czwartek dnia 2 marca o godz. 6 pp. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego T-wa Chemicznego, na którem dr. W. Jacek wygłosi odczyt „O szybkości rozpuszczania chlorku sodu w wodzie“.

Wielka Ententa. Ziemie i Ludy. Pod takim tytułem Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozpoczyna cykl 10 odczytów, które będą miały za temat: Francję, Anglję, Włochy, Stany Zjednoczone i Japonję. Odczyty przyrzekli: prof. Eugenjusz Romer ze Lwowa, p. William J. Rose z Winnipegu, Miss Katie Małecka, prof. Sujkowski, dr. Danysz-Fleszarowa, dr. Konrad Ilski, prof. Woydyno i prezes Al. Janowski. Nazwiska prelegentów, jako też i nadesłany przez poselstwa państw Ententy materjał ilustracyjny w przezroczach i filmach czynią zapowiedziany cykl nadzwyczaj interesującym.

WYPADKI.

Wypadki w lutym. W ubiegłym miesiącu odebrało sobie życie 10 osób (5 mężczyzn i 5 kobiet). Najwięcej, bo 4 osoby (1 mężczyzna i 3 kobiety) wyskoczyły oknem, 2 osoby (mężczna i kobieta) — powiesiły się, 2 osoby (mężczyzna i kobieta) otruły się, wreszcie 1 mężczyzna zastrzelił się i 1 — rzucił się pod pociąg. Pod kołami samochodu zginęła 1 osoba, 8 zaś lżej lub ciężej rannych. Wskutek wyskakiwania z tramwajów, poszwankowanych zostało lżej lub ciężej 6 osób. Pod kołami pociągów poniosło śmierć 8 osób. Straż ogniowa wyjeżdżała w lutym do 74 pożarów.

Ucieczka aresztanta. Z sądu wojskowego okręgowego w Warszawie zbiegł aresztant-szeregowiec z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej nr. 19, Bolesław Felter, który zajęty był rąbaniem drzewa.

Udaremniony napad na pociąg. W czasie, gdy pociąg towarowy nr. 783 stał na stacji Wołomin, napadło w celu rabunku kilku opryszków i rzucili z wagonu 30 pudów węgla. Eskortujący pociąg posterunkowy dał w kierunku rabusiów strzał z karabinu, lecz bezskuteczny. Napastnicy, korzystając z ciemności, zbiegli, pozostawiając węgiel na miejscu.

Aresztowanie woźniców. Na dworzec wschodni przybyli z Oleszyc (gm. Leszanów) w Galicji: Ewa Ignatówna, brat jej cioteczny, Piotr Tereszko i 2 dzieci siostry Ignatówny. Wszyscy udawali się do rodziny zamieszkałej w Kanadzie. Podróżni zamierzali wstąpić do biura podróży morskiej przy ul. Marszałkowskiej nr. 132. Oczekujący przed dworcem trzej wspólnicy jednej bryczki zabrali dwa bagaże i podróżnych na bryczkę i nie mówiąc ile będzie powóz kosztować, pojechali, lecz nie na ul. Marszałkowską, a na ul. Zakroczymską nr. 7. Tam zażądali od emigrantów 20,000 mk., lecz Ignatówna dała tylko 5,000 mk., a gdy natrętni bryczkarze napastowali i grozili zatrzymaniem bagażu, I. udała się do policjanta i wtedy bryczkarze odjechali. W poszukiwaniu policjanta Ignatówna z bratem zbłądzili i nie mogli znaleźć mieszkania, dokąd przywieźli ich bryczkarze, gdzie zostały bagaże i dzieci. Zawiadomiony o powyższem naczelnik wydziału ruchu kołowego, komisarz Grzędzka, tknięty intuicją, polecił aresztować pozbawionego prawa jazdy woźnicę, Wacława Lemiecha (Zamojskiego nr. 24). Aresztowany Lemiech, właściciel domu schadzek oraz zabójca dorożkarza Jana Ziomka w r. ub. przy ul. Wołowej, nie przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa, lecz wskazał na swych „uczniów“, wspólników jednej bryczki, Aleksego Szelesta, Wacława Kalinowskiego i Abrama Kirszensteina, przeto aresztowano ich. Ci przyznali się i poznani zostali przez emigrantów. Bagaże i dzieci znaleziono już w sąsiednim domu przy ul. Zakroczymskiej nr. 9. Lemiecha zwolniono. Wspomniani bryczkarze pozbawieni będą prawa jazdy.

Wykrycie kradzieży w garażu miejskim. W nocy z 25 na 26 lutego do garażu miejskiego (Łazienkowska 8) przy pomocy wybicia 3-ch otworów w murze od ulicy Przemysłowej, złodzieje dostali się do wnętrza i skradli 20 opon, 28 kiszek oraz fartuchy i ubrania robotnicze na sumę półtora miljona marek. Kradzież skonstatowano dopiero rano po przybyciu do pracy robotników. Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy, delegował na miejsce kierownika II brygady z psem policyjnym. Pies doprowadził wywiadowców do ulicy Myśliwieckiej, gdzie z powodu deszczu ślad zgubił. Ale i to wystarczyło, by stwierdzić, że złodzieje zostali w dole, zwłaszcza, gdy zauważono ślady kół od platformy, którą łup został wywieziony. Idąc śladami policja udała się na ulicę Solec 69, gdzie istotnie znaleziono całkowity łup złodziejski, pochodzący z kradzieży. W sprawie tej kradzieży aresztowano kilka osób. Dalsze dochodzenie w toku.

Wykrycie 20 miljonowej kradzieży. W tych dniach zostało okradzione Tow. francuskie p. f. Henigsberg w Pasażu Simonsa na sumę 20 miljonów mk. Onegdaj stwierdzono, że 4 kosze pasów przywieziono na ul. Krochmalną 14. Pasy te odebrano. Dochodzenie ustaliło, że cały łup dwiema platformami został przywieziony na ulicę Grzybowską 38, do zajazdu, gdzie zjeżdżają się furmanki z prowincji. Stamtąd łupy zostały częściowo rozwożone po mieście. Część łupu, 5 skrzyń pasów i skrzynię z lakierami odwieziono do kantoru przewozowego Kozickiego (Skórzana 4), skąd rzeczy te odebrano. W podwórzu domu nr. 10 przy ul. Długiej znaleziono 3 skrzynie z pasami. Policja jest na tropie odnalezienia reszty rzeczy. Aresztowano pewną ilość złodziejów i jest nadzieja, że cała banda znajdzie się wkrótce za kratkami.

Ucieczka bandytów z więzienia. W nocy z dn. 28 lutego na 1 marca z więzienia w Płońsku zbiegło 2-ch bandytów: Józef Jasiak lat 26 wzrostu średniego, blondyn, twarz zdrowa, golona i Franciszek Jóźwiak lat 26, włosy ciemne, twarz golona, nos duży gruby, jąka się.

Pod kołami pociągu. W dniu onegdajszym między Ursatą a Pruszkowem wyskoczyła z pociągu w biegu Marjanna Augustyniak, lat 19 i wpadła pod koła pociągu, które obcięły jej lewą nogę.

Z sądów.

Orzeczenie sądu w sprawie zobowiązań hypotecznych.

Wydane świeżo uzasadnione orzeczenie sądu — w doniosłej dla całego kraju sprawie spłat długów hipotecznych, wywołało niezwykłą sensację wśród pokrzywdzonych przez ustawę sejmową z d. 29 kwietnia 1920 r. Orzeczenie to usuwa wszelkie wątpliwości w sprawie relacji 100 rb. równych 216 mk. w zastosowaniu do długów hypotecznych.

P. Wacław Szymborski żądał uznania uczynionego p. Antoniemu Osuchowskiemu zaofiarowania sumy 18.000 rb. równej 38.880 markom polskim, wraz z odsetkami, jakoteż wyliczenia i żądania przyjęcia do depozytu sądu, — za uczynione ważnie i dobrze, oraz uznania sumy wspomnianej na rzecz Osuchowskiego za zapłaconą i za wygasłą.

Pełnomocnik powoda, adw. Niżyński, popierał to żądanie, obrońca zaś pozwanego, adw. L. Domański, po przytoczeniu szeregu prawnych i faktycznych zasad, wnosił o oddalenie powództwa.

Sąd okręgowy, złożony z wice-prezesa Stankiewicza i sędziów Bujalskiego i Waśkowskiego, uznając, że nie wszystkim formalnościom przy zaofiarowaniu uczyniono zadość, w samej sprawie zasadniczo orzekł co następuje:

Żądanie powodu nie znajduje żadnego oparcia w ustawie z dn. 29 kwietnia 1920 r., która nie uchyliła przepisów kodeksowych, normujących stosunki umowne.

W myśl kod. cyw. powód obowiązany jest zwrócić pozwanemu swemu wierzycielowi pożyczoną sumę w tej samej *ilości, jakości i wartości*, jaką od niego otrzymał. Niewątpliwem jest, że pozwany pożyczył powodowi 18.000 rb. (przedwojenna wierzytelność) w walucie złotej, mającej obieg bądź w monetach złotych, bądź w banknotach, czyli t. zw. biletach kredytowych emitowanych na rachunek b. rosyjskiego skarbu państwa, jako znaki obiegowe i zaopatrzonych w napis o obowiązkowej wymianie przez skarb na złoto, — przeto powód, chcąc korzystać w interesie własnym z uiszczenia z długu winien oczywiście zwrócić swemu wierzycielowi odpowiednią wartość zapożyczonego złota. Rzeczona ustawa z 29 kwietnia 1920 r. istoty ciążącego na powodzie zobowiązania bynajmniej nie zmieniła, albowiem celem jej było jedynie wyrugowanie z obrotu na obszarze Rzeczypospolitej Polsk. znaków pieniężnych w walucie rublowej rosyjskiej i zastąpienie ich przez markę polską, jako prawny środek płatniczy.

Mówiąc o znakach pieniężnych w walucie rublowej, prawodawca miał niewątpliwie na uwadze nie pieniądze rosyjskie w rozumieniu jednostki monetarnej, lecz papierowe znaki kredytowe, używane jako środek płatniczy w naszym kraju, pozbawione od chwili wybuchu wojny pokrycia w złocie, te bowiem znaki pieniężne nazwane zostały przez prawodawcę „rublami carskimi“ w odróżnianiu od puszczonych w obieg nowych banknotów dumskich, kiereńskich, sowieckich i t. p.

Ustawa powyższa nie ma oczywiście zamiaru udzielania korzyści dłużnikom z jawną krzywdą dla wierzycieli a mając na celu unifikację waluty i mówiąc o obowiązkowem przerachowaniu „rubli carskich“ według kursu 216 mk. za 100 rb., jedynie dla celów fiskalnych, podatkowych — zupełnie *nie nakazuje przymusowych* spłat wierzytelności przedwojennych w markach po 216 za 100 rb., a zakazuje tylko wypłat w rublach, jako nie stanowiących więcej środka płatniczego.

Relacja 100 rubli, równających się 216 markom, niewątpliwie zapożyczona została z rosyjskiej ustawy o „poszlinach“ z 1903 r., stanowiącej, iż jeden rubel w złocie równa się 2 markom 16 fen. złotej marki niemieckiej, wobec czego relacja ta może być rozumiana tylko w ten sposób, że albo 100 rubli papierowych równa się 216 markom papierowym, albo 100 rubli w złocie równa się 216 markom w złocie.

Skoro niespornem jest że dług zaciągnięty został przez powoda w walucie rublowej złotej, to oczywistem jest że nie może być spłacony w papierowych markach polskich, których wartość dotychczas w drodze prawodawczej ustaloną nie została; w inny sposób dokonywanie spłaty wierzytelności przedwojennej wyrządzałoby krzywdę wierzycielowi z zapewnieniem korzyści dla dłużnika, co oczywiście byłoby niezgodne z zasadami prawa i słuszności.

Zaofiarowanie w tych warunkach przez powoda wymienionej w powództwie sumy i następnie jej zaznaczenie, jako nie odpowiadające wymaganiom ust. 3 art. 1258 kod. cyw. nie może mieć żadnych skutków prawnych.

Z tych i innych jeszcze zasad natury formalnej sąd powództwo Szymborskiego oddalił, zasądzając odeń na rzecz Osuchowskiego 1132 marki kosztów procesu.

Słyszeliśmy, iż po wydaniu już powyższego wyroku zapadło w analogicznej sprawie orzeczenie sądu Najwyższego, które również kwestje spłat wierzytelności hypotecznych rozstrzyga na korzyść wierzycieli.

Z powyższego płynie jasny dowód, że wierzyciele hypoteczni, odmawiający przyjęcia od dłużników spłat po kursie 216 marek za 100 rubli i czekający uchwalenia moratorjum dla zobowiązań hypotecznych i ustalenia dla tych zobowiązań tak spłaconych po 216, jakoteż niespłaconych, — nowej, a sprawiedliwej relacji, — postępują słusznie i prawnie.

Teatr i Muzyka.

Opera. Dziś „Goplana“. Jutro „Rigoletto“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Kobieta bez przeszłości“. Premjera „Bolszewików“ Sieroszewskiego, ze względu na techniczne trudności, odłożona do soboty dn. 4 marca.

Teatr Polski. Codziennie „Ten którego biją po twarzy“ L. Andrejewa.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i w sobotę dramat Zapolskiej „Tamten“. Jutro „Grube ryby“.

Teatr Reduta. Dziś „Ulica Dziwna“. Jutro „Przechodzień“.

Teatr Mały. Codziennie „Czysty interes“ Kiedrzyńskiego.

Teatr Maska. Dziś „Kłopoty Genjusza“.

Teatr Nowości. Dziś „Nitouche“.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Sybir“ Zapolskiej.

Teatr Powszechny. Dziś „Doktór Jojo“.

Teatr Wodewil. Dziś „Faworyt“.

Teatr Nowy. Codziennie „Dziewczę z Holandji“.

Teatr Praski. Dziś „Stare Miasto“ Domnika, ze śpiewami i tańcami.

Z Filharmonji. Jutro w piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Emila Młynarskiego. Program zapowiada symfonję Stojowskiego i poemat symfoniczny „Ekstazę“ Skrjabina. Solistą będzie znany wiolonczelista prof. Paweł Grümmer i wykona koncert Dworzaka.

II koncert kameralny Międzyzw. Kom. kultur.-art. odbędzie się dn. 7 marca b. r. (wtorek) o g. 8-ej wiecz. w konserwatorjum. Wykonane zostaną m. in. Beethovena „Appassionata“ i pieśni „Do dalekiej...“, Mozarta: Fantazja c-moll, Rondo a-moll, gigne — oraz szereg przepięknych pieśni. — Wykonawcy: pp. Comte-Wilgocka, Melcer i Rodziński. Bilety w Komisji Międzyzw. kultur.-art. Bracka 18, lokal Zw. Zaw. Naucz. pol. szk. śr. od godz. 6—8 wiecz. na 3 dni przed koncertem, oraz przy kasie w dzień koncertu od godz. 7 wiecz.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.